

Nigdy więcej wojny — nigdy więcej Oświęcimia!

O prawdziwy pokój

Mowa min. Modzelewskiego o radzieckim wniosku o rozbrojeniu

PARYŻ. (PAT) Na posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w czasie dyskusji nad wnioskiem radzieckim w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń wygłosił przemówienie minister spraw zagranicznych Modzelewski.

Przemówienie ministra Modzelewskiego podajemy poniżej w streszczeniu

„Zajmujemy się projektem rezolucji, żądającej od pięciu wielkich mocarstw zredukowania o jedną trzecią ich obecnych zbrojeń, zakazu używania bomby atomowej i ustanowienia w tej dziedzinie kontroli — rozpoczął minister Modzelewski, dodając, że propozycje te stanowią całość i powinny zostać poważnie rozpatrzone“.

Doświadczenia Polski

Zanim przeszedł do rozpatrywania szczegółów dyskutowanego projektu rezolucji, min. Modzelewski przypomniał, że Polska potrafi lepiej niż jakikolwiek inny kraj ocenić straszną wojnę.

„Konsekwencje wojny w Polsce są takie, że będą nosiły jej skutek całe pokolenia — powiedział min. Modzelewski. Toteż kiedy delegacja polska mówi o wojnie i o pokoju, trudno jest mówić o tym ze spokojem właścicielom delegacji krajów, które wojnę oszczędziła i dla których kwestia wojny czy pokoju jest raczej kwestią teoretyczną, jedną z wielu kwestii ogólnej polityki. Przed nami ostatnia wojna i okupacja hitlerowska postawiły straszliwy problem biologicznej eksterminacji naszego narodu. Nic więc dziwnego, że Polska rzuca w siebie hasło: Nigdy więcej wojny, nigdy więcej Oświęcimia“.

Mówca przeszedł z kolei do ogólnego scharakteryzowania problemu, oświadczył m. in., że nie ulega kwestii, iż sprawa rozbrojenia jest związana z ogólną sytuacją polityczną i gospodarczą pewnych krajów, których wydatki zbrojeniowe stanowią nie tylko stały składnik budżetu, ale nadto wpływają na ich sytuację gospodarczą. Poza tym jest oczywiste, że aby się rozbroić, trzeba wytworzyć określony klimat.

„Pokój amerykański“

Postawiliśmy pytanie, jakie stanowisko zajmuje wobec projektu rezolucji złożonego przez Związek Radziecki delegacja polska — mówiła stwierdziła na wstępie, że dla milionów ludzi wojna, która się skończyła w r. 1945, miała być ostatnią. Ale w pewnych krajach, wśród małej garstki ludzi koniec wojny zrodził nadzieję supremacji, stał się odskocznią w celu zapanowania nad światem.

„Takimi“ były zamysły Stanów Zjednoczonych, których rząd w kilka zaledwie miesięcy po zakończeniu wojny zaczął sobie wyobrażać, że skoro się mówi o pokoju, może być mowa tylko o po-

Studenci polscy na studia do ZSRR

WARSZAWA (SAP). Do Związku Radzieckiego wyjechała 17 polskich studentów-stypendystów, którzy studiować będą ekonomię, literaturę rosyjską, mechanikę, chemię, fizykę i matematykę na wyższych uczelniach radzieckich. Studenci, którzy się wykażą do- brymi postępami w nauce, zostaną w Związku Radzieckim aż do ukończenia studiów.

koju „amerykańskim“ — pax americana. Konsekwencją takiego pojmowania pokoju było, że pewne grupy w Stanach Zjednoczonych, dla których pokój był tylko wygodnym słowem, ale które nie dążyły do pokoju, wzięły wreszcie w nieunikniony sposób górę. W tych warunkach Stany Zjednoczone poczęły uchylać się od zobowiązań, które przyjęły dobrowolnie na siebie w ciągu wojny i rozpoczęły politykę faktów dokonanych za każdym razem, kiedy w grę wchodziły ich własne koncepcje“.

Min. Modzelewski wskazał następnie, że, aby zrozumieć tę politykę amerykańską, wystarczy przypomnieć sobie stanowisko zajęte wobec wielu kwestii, będących przedmiotem obrad Narodów Zjednoczonych, m. in. także wobec problemu rozbrojenia.

„Jest jasne — stwierdził — że w tych warunkach jedynymi obrońcami pokoju były kraje, które jak Związek Radziecki, miały interes w jego utrzymaniu“.

W dalszym ciągu min. Modzelewski przypomniał, że już dwa lata temu, na pierwszej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ min. Molotov wystąpił z apelem do wszystkich narodów o redukcję zbrojeń i zakaz wytwarzania broni atomowej. Z tego to inicjatywy po długich debatach Zgromadzenia Ogólnego uchwalono 14 grudnia 1946 r. rezolucję zalecającą uregulowanie i powszechną redukcję zbrojeń i sił zbrojnych, zakazanie i wyeliminowanie zbrojeń i broni atomowej i innej broni masowego zniszczenia oraz ustanowienie w najbliż-

szym czasie kontroli międzynarodowej.

Dwa lata temu rezolucja ta skłapała jedynomyślnie.

Wywóz strachu

Dwa lata temu 23 października 1946 nawet prezydent Stanów Zjednoczonych oświadczył na Zgromadzeniu Ogólnym, że obawy i głosy o możliwości nowej wojny światowej są daremne, nie mają podstaw. Dziś, dwa lata po tym oświadczeniu, delegaci amerykańscy wystrzegają się złożenia oświadczenia potępiającego tych, którzy podżegają do wojny i którzy sięją w świecie strach.

„Strzegą się oni dzisiaj przed tym dlatego, że rząd Stanów Zjednoczonych, który głosząc, że nie wie nic o nienawiści, do wojny wypełniającej serca setek milionów ludzi, sam stał się wielkim handlarzem strachu, wielkim eksporterem strachu — tego strachu, który uniemożliwia rekonwalescencję świata, a tym eksporterem strachu rząd Stanów Zjednoczonych zajmuje się po to, aby lepiej utwierdzić „doktrynę Trumana“, aby wprowadzić w życie plan Marshalla i aby ukryć przed oczyma całego świata cele swojej polityki zagranicznej“.

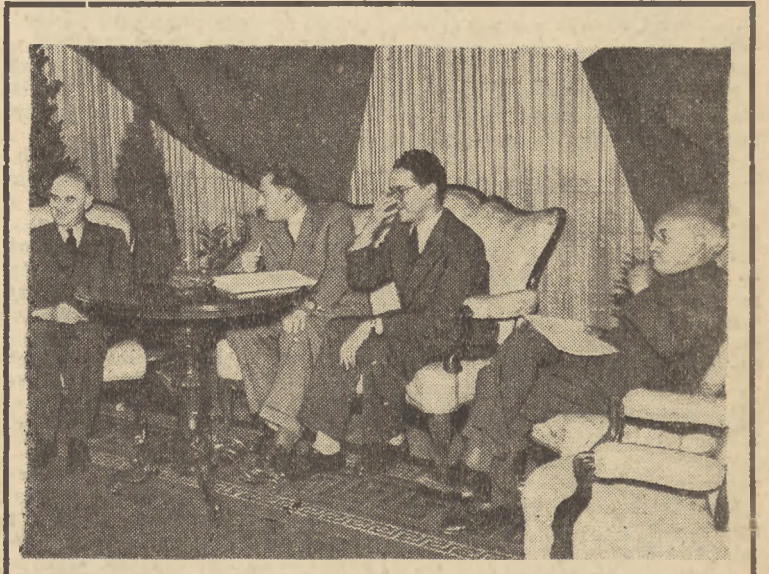
Min. Modzelewski nawiązuje następnie do przemówienia premiera Spaaka oświadczył:

„Pan Spaak mówił tutaj wiele o strachu. Mówił o tym strachu, aby uczynić zań odpowiedzialnym Zw. Radziecki. Ale diagnoza, jaką postawił pan Spaak jest oczywiście absolutnie fałszywa. Pan Spaak stwierdził symptomy choroby widoczne dla wszystkich. Ale samą chorobę chciał ukryć“ — ciągnął mówca, dodając:

„Tak jest, narody odczuwają strach przed prowadzeniem wojny na rzecz Stanów Zjednoczonych, odczuwają strach, że zostaną wciągnięte w wojnę przez tych, którzy stąd czerpią zyski..“

Przyczyną tego strachu, jak o tym chyba wie pan Spaak, są machinacje bankierów z Wall Street, o których mówił on z taką kurtuazją. To oni w istocie należą do kategorii handlarzy armat, jak ich nazwał p. Rollin i to im potrzeba psychozy wojennej w świecie, aby mogli czerpać zyski. To do nich winien się zwrócić pan Spaak — stwierdził min. Modzelewski — zwłaszcza kiedy przemawia w imieniu swego kraju, któremu, jak sądzimy, wojna nic nie może przynieść.“

(Dokończenie na str. 2)



W Pradze odbyło się posiedzenie mieszanej polsko-czechosłowackiej komisji kulturalnej dla pogłębienia współpracy kulturalnej między Polską a Czechosłowacją. Z ramienia Polski w komisji zasiadali min. R. P. Olszewski, przewodniczący sekcji polskiej A. Jackowski oraz przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki Z. Mayen-Szadkiewicz, Czechosłowację reprezentowali — minister informacji W. Kopecky, przewodniczący sekcji L. Civrny, prof. Nejedly oraz M. Havranek. Foto Ag. II. API.

Otwarcie sezonu artystycznego na Śląsku Wielki 6-letni plan kulturalny Przemówienie Wiceministra Kultury i Sztuki

Katowice. (jmm.) W oświetlonej przybranego sali Filharmonii Śląskiej odbyła się w piątek 8 bm., uroczystość otwarcia sezonu prac ogółu placówek artystycznych woj. śl.-dąbrowskiego. Na uroczystość tę przybyli: wicemin. kultury i sztuki J. Grosicki, wiceowocudowodzie, p. J. Ziętek, dr Nantka-Namirski i Arka Bożek, przewodniczący WRN Tkocz, przedstawiciele Zw. Zaw., organizacji, partii politycznych, kierownicy wojewódzkich placówek artystycznych i zaproszeni goście, w większości reprezentujący świat pracy.

Po odegraniu hymnu narodowego, nacelnik Woj. Wydz. Kult. i Sztuki ppk. W. Stahl zagał uroczystość, wskazując na jej odmienną, niepraktykowaną dotychczas formę, polegającą na tym, że w kontakcie osobistym świat kultury przedstawia światu pracy program swojej działalności i jej ideologiczne cele.

Następnie zabrał głos wicemin. Grosicki, przedstawiając zarys wielkiego, 6-letniego planu kulturalnego, do realizacji którego rząd przystąpił już w roku bieżącym.

Po wygraniu bitwy o chleb i węgiel — mówił min. Grosicki — mamy obecnie możliwość przystąpienia do realizacji hasła udostępnienia dóbr kulturalnych człowiekowi pracy, robotnikowi i rolnikowi. Przystępujemy z całą energią do wykonania tego wielkiego planu poprawy bytu kulturalnego ludzi pracy.

5 książek na 1 obywatela

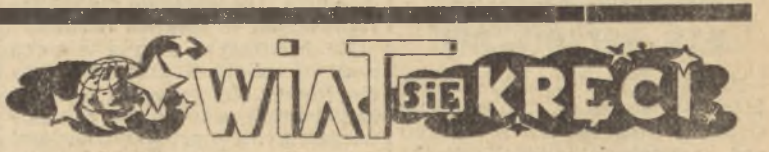
Poprawa ta winna nastąpić przede wszystkim na odcinku upowszechnienia książki. Katastrofalny obecnie stosunek — 1 książka na 5 obywateli z końcem planu 6-letniego będzie odwrócony — 5 książek przypadnie na jednego obywatela. Wymaga

to wydania olbrzymiej ilości 100 mil. książek. Pierwszym etapem na tej drodze będzie zrealizowana jeszcze w rb. powszechna edycja dzieł Adama Mickiewicza.

Drugim z kolei środkiem upowszechnienia dóbr kulturalnych jest radio. Dążyć będziemy do trzykrotnego powiększenia liczby abonentów. Pokryjemy siecią odbiorników cały kraj. W akcji tej położony będzie duży nacisk na radiofonizację przewodową, która cieszy się tak wielką popularnością w Zw. Radzieckim, Holandii, W. Brytanii i innych krajach Zachodu.

Podwojony ilość kinoteatrów

Na trzecim miejscu stoi film. Obecna liczba 500 kinoteatrów stałych będzie podwojona. Liczba kinoteatrów objazdowych zaopatrzonych w najnowocześniejszy sprzęt wzrosnie do 20 tys. Zwiększy się w stopniu wybitnym produkcję filmów, zarówno rozrywkowych, jak i naukowych. Co najmniej 3 razy w miesiącu każdy obywatel powinien mieć możliwość oglądania filmów.



● NA ZARZĄDCĘ OGRODKÓW DZIECIŃCICH, które mają powstać w zachodnich Niemczech typowany jest b. hitlerowski generał von Obstfelder. Popierają go pewne organizacje „charytatywne“ mające siedzibę w Szwajcarii.

● PRZED KILKU DNIAMI, został zwolniony z więzienia Indianapolis człowiek, który przesiedział tam 33 lata, skazany za popełnienie morderstwa. W ub. czwartek człowiek ten zgłosił się do władz więziennych i zażądał ponownego uwolnienia. Jako przyczynę tej niezwyklej prośby podał... niesłychanie wysokie koszty utrzymania w USA“.

● Podobno w Ameryce liczą się z potrzebą rozbudowy więzień, w których za różnego rodzaju przestępstwa można będzie przeżyć kryzys...“

● POLICJA AUSTRIACKA ARRESTOWAŁA w Styrii oszusta nazwiskiem Spiegl, który podawał się za „b. osobistego lekarza Goeringa“ i sprzedawał wieśniakom „cudowne lekarstwa“. Oczarowani „wielkim nazwiskiem Goeringa“ wieśniacy wypłacali za to oszutowi honoraria przekraczające czterostokrotnie pięć i sześciokrotnie normalne stawki lekarskie.

● niedonacjonalizowana nawiązości!

Dalej idzie płyta gramofonowa. Stan obecny, z produkcją 50 tys. płyt rocznie, przy tym bardzo średniej wartości, w r. 1950 podniesiemy do ilości pół miliona dobrych płyt, obejmujących wszystkie działy od muzyki poważnej do rozrywkowej. Zapoczątkowana już została budowa wielkich zakładów fonograficznych.

W dziedzinie teatru obok istniejących placówek stworzonych będzie 30 zawodowych teatrów objazdowych, docierających z najlepszym repertuarem do najbardziej zakątków kraju. Rozbudowana będzie także sieć sal koncertowych.

Podnosząc poziom kulturalny całego narodu stworzymy nową, powszechną kulturę narodową, która będzie czynnikiem przyspieszającym przebudowę społeczną. Stworzymy typ obywatela, który będzie nie tylko konsumentem dóbr kulturalnych ale i jednocześnie ich twórcą.

W realizacji tego celu położony będzie największy nacisk na spotęgowanie i rozszerzenie ruchu amatorskiego w całym kraju przez uwe-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Podwyżki i pogroźki

Odpowiedź Queuille'a na żądania robotnicze

Paryż (obsł. wł.). Rząd francuski gorączkowymi naradami usiłuje nadal zapobiec gwałtownemu generalnemu strajkowi. W czasie sobotniego nadzwyczajnego posiedzenia rządu, przyjęta już poprzednio 15-procentowa podwyżka płac dla pracowników zakładów prywatnych, rozszerzona na pracowników gminnych i przemysłu upaństwowionego.

Premier Queuille zwrócił się ponownie w sobotę z apelem do strajkujących, by powrócili do pracy a nie stawiali się ofiarą rzekomych „manewrów politycznych“.

— Jest rzeczą nie do zniesienia — powiedział Queuille — aby prawo do strajku było nadużywane w celu wywierania nacisku na rząd w kierunku zmiany polityki zagranicznej.

Ruch strajkowy rozszerza się z dnia na dzień na terenie całej Francji. Górniczy francuscy strajkują już siódmy dzień. Prawie we wszystkich departamentach, szcze gólnie w wschodniej i północnej Francji zamarł ruch kolejowy. Strajk bankowców, taksówek, pracowników przemysłu hutniczego i elektrycznego trwa nadal w licznych miastach Francji.

Sprawa spadku po Paderewskim przedmiotem interpelacji w Szwajcarii

Genewa. (obsł. wł.) Szwajcarska prasa znowu okazuje żywe zainteresowanie się sprawą spadku po Ignacym Paderewskim, który pozostawił tu olbrzymi majątek wartości kilku milionów franków szwajcarskich.

Jak donosi dziennik „Voix Ouvriere“ sprawa spadku Paderewskiego była przedmiotem interpelacji wniesionej do szwajcarskiej rady federalnej przez posła z ramienia szwajcarskiej partii pracy Leona Nicole'a. Nicole postawił pytanie, czy szwajcarskim władzom federalnym wiadomo, że brat Ignacego Paderewskiego, Józef Paderewski, wszczął sprawę o prawa do

spadku, którego likwidatorem był Vallotton (obecny poseł Szwajcarii w Sztokholmie). Vallotton zarządził spadkiem na korzyść b. sekretarza Paderewskiego, Strakacza.

Władze federalne na pytanie Nicole'a odpowiedziały, że polskie poselstwo w Bernie w swoim czasie zwróciło się do nich z zapytaniem, czy istnieje testament Paderewskiego. Władze szwajcarskie ustaliły, że takiego testamentu nie ma.

Ostatnio znowu do poselstwa szwajcarskiego w Warszawie wpłynęło pismo adwokata, reprezentującego interesy spadkobierców Paderewskiego z prośbą o przyspieszenie sprawy.

Dziennik wskazuje, że, jako poseł Szwajcarii w Szwecji, Vallotton jest zamieszany w sprawę spadku, którym zarządzał. Brak testamentu wskazuje, że siostra Paderewskiego Wilkońska nie mogła dziedziczyć całego spadku. Według dziennika, również w St. Zjedn. sprawa spadku Paderewskiego jest przedmiotem rozpraw sądowych i adwokaci amerykańscy wskazują, że bledem było przekazanie całego spadku Wilkońskiej, podczas gdy w Polsce i na Ukrainie żyją spadkobiercy znakomitego pianisty.

W Szwajcarii opinia publiczna w dalszym ciągu żywo interesuje się biegiem sprawy.

O prawdziwy pokój

(Dokończenie ze strony 1)

Dalej min. Modzelewski przypomniał zasady projektu radzieckiego. Projekt radziecki stwierdza, że rezolucje Zgromadzenia Generalnego z 24 stycznia 1946 r. i z 14 grudnia 1946 r. nie zostały przemyślnie napisane. Podkreśla on raz jeszcze, że zredukowanie zbrojeń stworzy ważny czynnik ochrony pokoju i bezpieczeństwa i że należy zakazać wytwarzania i używania broni atomowej i wszelkiej innej broni masowego niszczenia.

Biorąc pod uwagę fakt, że pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa rozporządza podstawowymi armiami i bronią i że te wielkie mocarstwa są odpowiedzialne za utrzymanie pokoju, projekt rezolucji zaleca, aby uczyniono pierwszy krok — powołaniem pierwszego kroku — w kierunku rozbrojenia przez zredukowanie o 1/3 w ciągu roku wszystkich sił zbrojnych lądowych, morskich i lotniczych pięciu wielkich mocarstw. Ponadto leży przed nami projekt rezolucji zaleca utworzenie organu kontroli w ramach Rady Bezpieczeństwa.

Projekt ten spotkał się z krytyką pewnych delegatów. Min. Modzelewski krytykuje wystąpienie Belgii — Spaaka i W. Brytanii Mac Neila.

Rozbrojenie i odbudowa

Chciałbym jednak — proszę Państwa — zwrócić Waszą uwagę również na ogromne znaczenie pro-

Przykład Polski

Pozwólcie Państwo, że przytoczę tutaj przykład Polski. Jak już miałem sposobność o tym mówić, zredukowaliśmy nasze wydatki zbrojeniowe o 1/3 w stosunku do budżetu przedwojennego, nie czekając w tej sprawie na żadne zalecenia. Jest to jedna z przyczyn,

które umożliwiły nam szybki rozwój gospodarczy. Całemu światu — a zwłaszcza Europie, zaś w pierwszym rzędzie Europie Zachodniej brak stali i innych metali. Dowiedzieliśmy się ostatnio, że pan Cripps znalazł się w wielkich trudnościach, starając się powiększyć wydajność produkcji masy w Wielkiej Brytanii, stosownie do nowego programu zbrojeń. Wiemy również, że wielka ilość fabryk włókienniczych i nie tylko włókienniczych nie może osiągnąć odpowiedniej wydajności wskutek braku surowców.

Nie wchodząc w szczegóły, stać się jasne, że zredukowanie nas jest jasne, że zredukowanie o 1/3 zbrojeń pięciu wielkich mocarstw postawiłoby do dyspozycji nas wszystkich ogromne ilości surowców, których moglibyśmy użyć do celów pokojowych, porażając to za sobą przyspieszenie odbudowy krajów zniszczonych przez wojnę i znaczną poprawę sytuacji gospodarczej krajów, nieposiadających własnego przemysłu metalowego.

Bez wątpienia, jeśli idzie o Stany Zjednoczone, należałoby wydatki zbrojeniowe poddać analizie z punktu widzenia roli klapy bezpieczeństwa na wypadek kryzysu gospodarczego, ale rozpatrywanie tej kwestii tutaj nie jest celowe. Jest dostatecznie jasne, że kto chce odbudowy i rozwoju gospodarczego krajów zniszczonych przez wojnę, nie może uparcie negocjować projektu rezolucji radzieckiej.

dzięki którym kroczyliśmy szybko naprzód w odbudowie kraju, mimo próżni, jaką pewne grupy usiłują wytworzyć wokół nas, zachowując, jak o tym niewątpliwie jest Wam wiadomo, o naszych postępkach milczenie. Inną przyczyną, o której warto wspomnieć, jest

to, że nasza młodzież uwolniona od obowiązku długoletniej służby wojskowej bierze udział w odbudowie kraju.

Przerwać błędne koło

Wiemy wszyscy, jak zębna atmosfera wytworzyła się za oceanem. Ta psychoza wojenna o-garnia powoli wyspy brytyjskie. Nawet na kontynencie europejskim zachodzą coraz częściej wypadki każeństwa za chorobą.

I w ten sposób tworzy się błędne koło. Mówi się o wojnie, rozpętuje się wyścig zbrojeń, który z kolei wywołuje nową falę hysterii, a ta znowu podnieca do wyścigu zbrojeń. To błędne koło posiada wszakże swój punkt początkowy, który jest również i punktem końcowym: Wall Street.

Czyż nie jest więc rzeczą słuszną zadać sobie pytanie, czy nie udałoby się nam przerwać tego koła, uchwalając projekt rezolucji radzieckiej i wprowadzając tę rezolucję w życie? A jeśli tak, czy nie znaleźlibyśmy się na zwrótnym punkcie ku zmianie klimatu psychologicznego, ku u-zdrożeniu?

Myszę więc, że zarówno czynnik polityczny jak i psychologiczny usprawniają postawę delegacji radzieckiej. Dla nas, członków delegacji polskiej jest jasne, że głosowanie nad tą rezolucją wy-jawia światu, kto chce pokoju, a kto go nie chce.

Jest mi wiadomo, że aby osła-bić znaczenie naszych słów, zaczęto na tym Zgromadzeniu powtarzać, że to co czynimy, jest propagandą. Trzeba z tego wy-wioskować, że ci, którzy mówią o propagandzie na rzecz pokoju jak o czymś złym uważają, że jest złą rzeczą pragnąć rozbroje-nia. Mniejsza o tych panów. My

nie zaprzestaniemy walki przy użyciu wszelkich środków łącz-nie z propagandą!

Europa jest zniszczona, trzeba ją odbudować. Europa chce żyć w pokoju. Ludy Europy, Azji, Afryki, Ameryki i Australii pra-gną pokoju i nienawidzą tej woj-ny, o której się mówi, że jest nie-unikniona. Nie możemy pozwolić na to, aby wysiłki nasze, zmie-rzające do stworzenia normalne-go życia, były zwalczane przez propagandę wojenną.

Dzisiaj jeszcze wystarczy, po-wtarzam — dzisiaj jeszcze — zgodnego głosowania nad propo-nowaną rezolucją, aby osiągnąć nasz cel.

Wierzę i mam nadzieję, że znajdzie się w tej Komisji więk-szość potrzebna do przyjęcia re-zolucji radzieckiej, aby ocalić pokój i bezpieczeństwo, aby przywrócić zaufanie i współpracę między narodami.

Rezolucja Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP

Warszawa. (PAP) Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. w czasie obrad we Wrocławiu uchwalił rezolucję następującej treści:

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. wita uchwały Plenum KC PPR i Rady Naczelnej PPS, które usuwając niebezpieczeństwo odchylenia prawniczo-nacjonalistycznych w kierownictwie polskiego ruchu robotniczego, zabezpieczyły dalszy rozwój demokracji ludowej na drodze do pełnej realizacji socja-lizmu, do całkowitego zniszczenia wyzysku człowieka przez człowieka, do dobrobytu i szczęścia narodu.

Dziennikarze polscy stwierdzają, iż odchylenie to znalazło swój wyraz na łamach prasy polskiej, m. in. w pojmowaniu demokracji ludowej jako ostatecznego celu naszej drogi, a nie jako etapu przejściowego na drodze do socjalizmu oraz w niedostatecznym zrozumieniu między-narodowego charakteru obozu postę-pu.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. wzywa pracowników prasy do pełnego przezwyciężenia w swej pracy i postawie ideowej wszelkich pozostałości tych błędów i fałszywych teorii.

Dziennikarze polscy, związani wspólnotą pracy i dążeń z całym ludem pracującym widzą w bliskim już połączeniu PPR i PPS, w wyniku którego powstanie ideologicznie i organizacyjnie Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej — najlepszą gwarancję niepowstrzymanego postępu społecznego, zabezpieczenie suwerenności gospodarczej i politycznej kraju w oparciu o przyjaźń i współpracę z czołową siłą postępu — ze Związkiem Radzieckim oraz krajami demokracji ludowej.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. wita środki i zarządzenia, zmierzające do ochrony biednych i średnich chłopów przed wyzyskiem ze strony bogaczy i spekulantów wiejskich.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. z radością wita powrót

Przez poznanie pogłębiamy przyjaźń

Anomalia magnetyczna pod Kurskiem

O 3.877 MILIONÓW TON przewyższają, mniej lub więcej zbada-nie, złoża ropy naftowej w Związku Radzieckim połowę świat-owych złóż. Wciąż jeszcze znajdu-je się nowe źródła. Głównym terenem naftowym jest Baku, poza tym Grozny, Majkop na pół-nočnym Kaukazie oraz Emba w zachodnim Kazachstanie.

160 LAT wydobywa się już naftę w Baku. Ale bogactwa: dotychczas jeszcze wytryskują ogromne fontanny ropy naftowej.

O 267 MILIARDÓW TON przewyższają radzieckie zapasy rudy żelaznej, jeśli wliczymy także mniej bogate żalaziste kwarcyty, zapasy innych krajów, razem wziętych. Główne złoża rudy żelaznej są w Krzywym Rogu, w Kerezu, na Krymie, na Uralu, w Syberii i na Dalekim Wschodzie. Jedynie w swoim rodzaju gigantyczne skupienie żelaza w skorupie

pie ziemskiej stanowi tzw. „ano-malia magnetyczna“ pod Kur-skiem. Nazwa pochodzi stąd, że igła magnesowa, wskazująca pol-noe, pod wpływem siły magne-tycznej, ukrytej w ziemi, odchyła się ku dołowi. Przebogaty ten re-jon zaczęto badać z inicjatywy Lenina.

Z MILIARDY TON przekraczają radzieckie zapasy apatytu, su-rowca, służącego do produkcji fosforatu. Są one największe na świecie.

PIERWSZE MIEJSCE NA ŚWIECIE zajmują radzieckie złoża potasu, używanego do fabry-kacji nawozów, odkryte w okre-sie władzy radzieckiej pod Soli-kamskiem.

DO 40 m dochodzi grubość po-kładów soli na dnie jeziora Ba-skunczak w dorzeczu Wołgi. ZSRR posiada niewyczerpane za-pasy soli kuchennej.

Prezydenta Bieruta do czynnej pra-cy w kierownictwie PPR.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dzien-nikarzy RP. potępia jak najostrzej inspirowane i wykonawców zbrod-nicznej napaści na grupę studentów, zajętych pracą naukową pod Sule-jowem.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dzien-nikarzy RP. stwierdza, że wydoby-cie pewnej części ludności wiejskiej z zaoferowania i clemoty, w której utrzymują wieś reakcyjne elementy kleru, wespół z bogaczami i speku-lantami wiejskimi, jest jednym z najpilniejszych zadań, stojących przed prasą.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. jak najostrzej potępia kampanie oszczerstwa i insynuacji przeciw krajom demokracji ludowej, prze-ciw Związkowi Radzieckiemu pro-wadzoną już od dawna przez koła imperialistyczne na Zachodzie.

W związku z Miesiącem Pogłębie-nia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Zarząd Główny Zw. Zaw. Dzien-nikarzy RP. wzywa ogół Kolegów do jak najszerzej popularyzacji wszel-kich zdobyczy najbardziej postępowej i produkującej nauki i kultury radzieckiej, która służy pokojowi światowemu i potrzebom najszerszych mas ludowych.

Truman szuka porozumienia z Moskwą

Spór w Waszyngtonie

Marshall grozi dymisją

Londyn. (PAP) Nagły odlot Marshalla do Waszyng-tonu był przedmiotem ożywionych komentarzy. Zwrócono uwagę na charakterystyczną okoliczność, że Marshall opuścił Paryż w niezwykle ważnym momencie, w którym obecność jego była konieczna.

Waszyngtoński korespondent agencji Reuters dowiaduje się z dobre poinformowanych źródeł, że Marshall odleciał do Waszyng-tonu, aby zaprotestować przeciw-ko planowi Trumana, zmierzającemu do wysłania specjalnego wy-słannika do Moskwy dla omówie-nia spornych zagadnień. Wystan-nikiem tym miał być sędzia Vin-son. Truman zamierzał w tej spra-

wie złożyć specjalne oświadcze-nie.

Za kulisami „małej szóstkii“

Francja szuka kompromisu

Czy nowy manewr USA?

Paryż. (PAP). Zainteresowa-nie kół politycznych koncentruje się wokół zakulisowych konfe-rencji 6 członków Rady Bezpie-czeństwa, bezpośrednio nie zainte-resowanych w sprawie Berlina.

„Mała szóstkka“ odbyła w ciągu nocy na sobotę dłuższą konferen-cję. Podaje się, że „mała szóstkka“ konferowała trzykrotnie z odpo-wiedzialnymi przedstawicielami delegacji amerykańskiej i brytyjskiej. Następnie prowadziła ona rozmowy trzykrotnie z wiceministrem Wyszyńskim i z ministrem Manuilskim.

W kuluarach ONZ podaje się, że delegacja francuska utrzymuje ścisły kontakt z „małą szóstką“, popierając jej starania o kompro-misowe rozwiązanie sporu berlińskiego.

Sekretarz stanu Marshall, poin-formowany przez swych pracow-ników o zamiarze Trumana, odle-ciał niezwłocznie do Waszyngto-nu.

Korespondent Reutersa dowi-aduje się, że Marshall zagroził swą dymisją w wypadku, gdyby Tru-man podjął rozmowy w Moskwie bez jego zgody.

Nie wyklucza się, że starania „małej szóstkii“ stanowią manewr amerykański. Manewr ten polega na tym, że „mała szóstkka“ pod wpływem Amerykanów opracuje projekt rezolucji, który tylko pozornie będzie nosił charakter kompromisu, a w istocie rzeczy pójdzie po linii amerykańskiej.

Wielki 6-letni plan kulturalny

(Dokończenie ze str. 1)

lokrotnie domy kultury, świetlice, zespoły teatralne, muzyczne, chó-ralne. Celem ostatecznym jest, aby przez kulturę, którą niesie socjalizm wyzwolić człowieka pracy w Polsce.

Rola Związków Zawodowych

O roli Związków Zawodowych w dziele krzewienia kultury mówił następnie kierownik Kom. Kult.-Oświat. OKZZ Józef Grzyb. Mówca na wstępie wskazał na stosunek zależności, istniejący między dobro-bytem materialnym, a poziomem kulturalnym mas pracujących. Zagadnienie wydajności pracy wiąże się z kulturą tej pracy, ta zaś, jest uzależniona od kultury ogólnej pracownika. Trzeba więc o potępszenie bytu materialnego prowadzi do tróski o dobrą duchowę. Związki Zawodowe w Polsce podjęły się tego zadania, mając możliwość oddziały-wania wychowawczego na masy robotnicze przez szeroko rozbudow-ującą się ruch świetlicowy. Świetlice tych w roku ub. było w Polsce 3.173, a w woj. śląsko-dąbrowskim 1.500, Zreżowały one 100.000 amatorów róż-nych dziedzin sztuki. Zespoły amato-rskie dały w r. 1947 24.000 przed-stawień i koncertów dla z górą 3 mil. widzów. Imponujące te cyfry świadczą dobitnie o szerokości za-sięgu prac kulturalnych Związków

Zawodowych i o wpływie produ-jującej klasy robotniczej na tworzenie się nowej kultury narodowej.

Dalszy ciąg uroczystego wieczoru wypełniły przemówienia kierowni-ków poszczególnych placówek arty-stycznych. Przemawiał więc o dzia-łalności Woj. Rady Kultury dr. R. Lutman, o pracach Związku Zawo-dowego Literatów Jan Brzoza, o Pla-szystkach, prezes St. Marcinów, o Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych — rektor A. Rak, o Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej — rektor dr. A. Mitscha, o Fil-harmonii Śląskiej — dyr. W. Krze-mieński, o Operze Śląskiej — dyr. St. Bellina-Skupiełowski, o Teatrach Śląskich — dyr. Wł. Krasnowiecki i o działalności Związku Samopomo-cy Chłopskiej wiceprezes Mastowski.

Przemówienia te były przeplatane występami artystów i zespołów. Wystąpił chór mieszany ZZK, zespół Teatru Śląskiego, literaci śląscy: Piotr Baranowicz, A. Baumgardien i W. Szewczyk — studenci Państw. Wyz. Szkoły Muzycznej; A. Lenc i J. Zielenkova — artyści Opery Śląskiej; Bz Kostrzewska i A. Hiołski oraz zespół taneczny Związku Sam. Chłopskiej z Lublina.

Zwiedzenie Wystawy Plastyków zakończyło uroczystość inaugura-cji sezonu artystycznego na Śląsku.

Ślady człowieka z przed 20.000 lat

Wykopaliska w Krakowie

Kraków (PAP). W sierpniu br. rozpoczęto na terenie dawnej ce-gielni na Zwierzyniecu (dzielnica Krakowa) prace wykopaliskowe, pod kierunkiem dyrektora Pań-stwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie prof. Ludwika Sawickiego. Prace te dały ostat-nio bardzo ciekawe rezultaty. Na głębokości 5 m. natrafiono na śla-dy pobytu człowieka. Znalaziono ponadto fragmenty rogów rena, kości mamuta oraz innych na razie nie rozpoznanych zwierząt.

Właściwa warstwa kulturowa znajduje się na głębokości 7 m.

powyżej niej znajduje się less naniesiony przez wiatry w okre-sie lodowcowym, poniej widac less o charakterze warstwocowym. Dotychczas znaleziono kości zwierząt z epoki lodowcowej oraz narzędzia, których forma świad-czy o pochodzeniu mniej więcej sprzed 20.000 lat.

Dzięki głębokiemu wykopowi, sięgającemu aż do podłoża skalnego, natrafiono również na ślady jeszcze głębszej warstwy kultu-rowej.

W pracach wykopaliskowych bierze udział 20 robotników. Tereny wykopaliskowe odwiedzi-li goście czescy: studentka Uniwersytetu Praskiego Dagmara Peckachowa oraz dr. Klima, pracodawca analogiczne prace na Morawach, w miejscowości Vlastonice.

Przed wodowaniem pierwszego rudowęglowca

GDANSK (PAP). Jak informuje Zjednoczenie Stoczni Polskich, pierwszy rudowęglowiec, budo-wany z polecenia GAL-u na stocz-ni gdańskiej, spuszczone będzie w dniu 30. ma. na wodę.

Będzie to pierwszy duży, mor-ski statek, zbudowany ręką pol-skiego robotnika.

Walki w Indonezji

Londyn (PAP). Agencja Reu-tera donosi z Batawii, że w za-głębiu naftowym na Jawie toczą się zacęte walki między wojska-mi komunistycznymi a oddziałami rządowymi. Po tygodniowych walkach powstańcy opanowali centrum zagłębia naftowego Czi-pu.

Walka z podziemiem gospodarczym

Ponad półtora miliona domiarów

Warszawa. (SAP) Według danych z Ministerstwa Skarbu, w roku ubiegłym władze skar-bowe spowodowały wytoczenie 180 tys. spraw karnych płatnikom podatków w sektorze prywatnym, którzy ukrywał swój dochód.

Na skutek ujawnionych fałszy-wych zeznań podatkowych w sek-torze prywatnym, władze skar-bowe wymierzyły ogółem 758.000 domiarów płatnikom podatku cho-dowego i 800 tysięcy domia-rów płatnikom podatku obroto-wego.

UWAGA, MIEDZI RADIOSŁUCHACZE!
Tygodnik „PRZYJACIEL“
posiada stały kącik radiowy w którym znajdziecie ciekawe infor-macje dotyczące audycji radiowych, zasad działania radia i wiele innych ciekawych wiadomości. Czytajcie Przyjaciela! Nowy numer ukazał się w sprzedaży 9. X. br.

„Rawit“ — nowy triumf polskiej pracy Miliony leżą w błocie

(„Raportaż własny „Dziennika Zachodniego“)

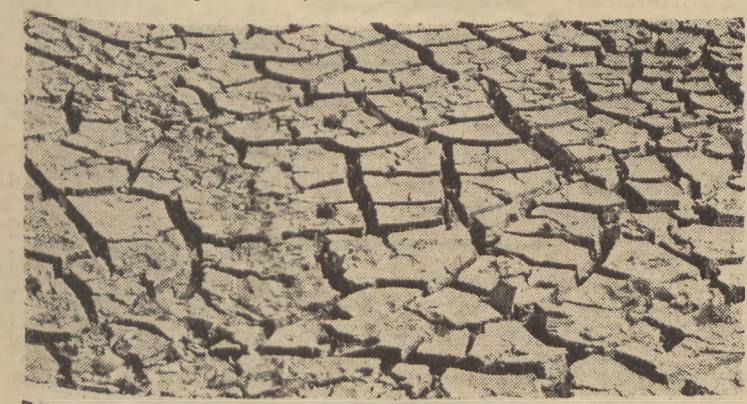
Odrodzona Polska w każdej dziedzinie życia gospodarczego stara się usamodzielnic. Pracuje nad tym z jednakowym wysiłkiem robotnik i chłop, inżynier i palacz, chemik i geolog. Słowem — wszyscy. Dzięki pomysłowości człowieka pracy coraz to inny zagraniczny produkt zastępujemy wyrobem własnym, polskim. Ostatnio notujemy na tym odcinku nowe osiągnięcie, o czym pisze nasz współpracownik red. Jan Rakoczy.

Zamienić muł, zwykły, brudny, cuchnący muł na produkt wartości milionów złotych, który byłby poszukiwany przez zagranicznych odbiorców za tak pożądane dewizy, to osiągnięcie nielada. Sztuki tej dokonał inż. Antoni Rostek. Dzięki jego pomysłowości bezużyteczny dotychczas muł rzeczki Rawy nie tylko uzależnił nas od konieczności importowania t. zw. masy „Lauta“, ale umożliwił zawarcie korzystnych transakcji eksportowych.

Historia tego cennego mułu, albo inaczej „Rawitu“ posiada dość niezwykłe tło. Wszystko bowiem zaczęło się od tego, że gazowni w Świętochłowicach groziło uniechęcenie, bo zabrakło filtra do oczyszczania gazu świetlnego. Gaz świetlny, bowiem nie stanie się zdatny do użytku, musi być oczyszczony z obniżających jego wartości domieszek, jak np. siarka. Czyszczenie odbywa się przy pomocy preparatu absorbującego, tj. filtra. Przed wojną i do niedawna jeszcze tym filtrem była tzw. masa „Lauta“, sprowadzana z zagranicy. Jedynym prawie producentem tego preparatu w Europie byli Niemcy. Wyrabiali go z odpadków przy wytopieniu aluminium. Do odpadków domieszkało jeszcze „coś“, co stanowiło całą tajemnicę produkcji. Tej tajemnicy Niemcy strzegli bardzo zadrzeście.

Kierownik ruchu gazowni świętochłowskiej, inż. Rostek, czynił gorączkowe poszukiwania za „Lautą“. Nie daly one rezultatu. Wobec tego szukano produktu zastępczego. Robiono między innymi próby z „masą cynkową“, czyli pozostałościami po wytopieniu cynku. W Szarleju leżą ciele haldy tej masy. Próba nie powiodła się. W dalszych swych poszukiwaniach inż. Rostek napotkał na haldy wyschniętego mułu, gro madzonego w sasiedztwie Oczyszczalni Związku Regulacji Rawy na Klimzowcu.

Haldy mułu
Muł ten stanowił jedno wielkie zmartwienie dla Zw. Regulacji Rawy. Powstał on z osadów Rawy i jest zbierany w olbrzymich



Zdjęcie nie przedstawia wyschniętego koryta zyciodajnego Nilu, a wyschnięty, lecz również zyciodajny muł rzeki Rawy.

Z sali koncertowej w Katowicach Koncert inauguracyjny Filharmonii Śląskiej

Szeroko zakreślona akcja koncertowa da światła pracy, z jaką wchodzi Filharmonia Śl. w rozpoczynający się czwarty rok swego istnienia oraz zacieśniając się współpracę z amatorskim ruchem muzycznym na Śląsku, charakteryzują najlepiej działalność i społeczny sens istnienia tej instytucji. Służąc wszakże jako instrument krzewienia i upowszechniania kultury muzycznej orkiestra filharmoniczna sama musi także dążyć do tego, aby stawać się zespołem coraz doskonalszym, pogłębiając swoje możliwości odtwórcze, zarówno pod względem technicznym, jak i duchowym. Temu właśnie celowi służą koncerty symfoniczne piątkowe o programach z tw. wielkiego repertuaru, których odbiorcami będą słuchacze już przygotowani muzycznie, jak również studiująca muzykę młodzież. Rzecznych wszak, bo aż 5 w Katowicach koncertów muzycznych. Dwa te koncerty, jakkolwiek w porównaniu z ogólną liczbą 12 koncertów Filharmonii w miesiącu, stanowią

gazownia Budapesztu. Zażądała próbkę. Potem gazownia Pragi. Próbkę dały wynik pozytywny i zawarto już pierwsze umowy. Obecnie Szwedzi zainteresowali się „Rawitem“ i proszą o próbki.

6 dolarów za tonę

Za 1 tonę mułu, czyli „Rawitu“, zagranica płaci... 6 dolarów. Haldy zawierają dziś do 200.000 ton tego cennego białta. Dosłownie więc w „błocie“ leży około 1 milion dolarów! A produkcja wciąż trwa i trwać będzie tak długo. Jak długo płynąć będzie Rawa. „Rawit“ zresztą jeszcze nie wypowiedział swego ostatniego słowa. Obecnie czyni się próby z używaniem go przy rafinacji gliceryny.

Klimzowiec oddalony jest od Katowic około 6 km. Dotrzeć do hald „rawitowych“ nie trudno. Oddalone są od szosy Katowice — Hajduki ledwie o jakieś 200 metrów. Dojście do nich od szosy prowadzi waziatką, wyjeżdżoną przez wozy ścieżką. Na tej ścieżce spotykam 3 wozy naladowane czymś, co wygląda jak sypki torf. Tylko ten torf coś za bardzo błyszczy. To chyba jakieś pyłki kwarcytowe, odbijające się w blasku słońca.

ładą wozy z „Rawitem“

Wozy jadą od strony pagórków, porośniętych trawą. Z jednej jednak strony pagórek nie ma już trawy, a widać brązową, torfistą

masę — to „Rawit“. Wydobywanie „Rawitu“ odbywa się prymitywnym sposobem. Tak długi, jak go się ładuje u samych stóp pagórka, nie ma jeszcze trudności. Ale z 20-metrowej wysokości trudno zrzucić go wprost na wozy. Przy pomocy łoża „Rawit“ ładowany jest na wozy. Wątpię, czy w taki sposób zdołamy wydobycić rocznie 10.000 ton, a taka ilość będzie prawdopodobnie w roku przyszłym potrzebna dla pokrycia zapotrzebowania krajowego i zagranicznego.

Obecnie ładuje się „Rawit“ z hald, mających od 10 — 15 lat. Opodal są inne, jeszcze nie porośnięte trawą. Powierzchnia ich szczytów, to jakby dno wyschniętego jeziora, popękane w równe figury geometryczne. To „Rawit“ młodszy, liczący dopiero 5 — 10 lat. Jest to już muł suchy, ale jeszcze nie dość zleżały. Milka kroków dalej rozpoczynają się „jeziora“ błotne, wysychające. To „Rawit“ 2-letni. Wreszcie „jeziora“ najświeższe, do których co pół godziny płynie wąskim strumykiem, wytryskającym z otworu rurociągu ten „surowiec“ dla surowca, tj. osad zanieczyszczonych wód Rawy. Osad ten z oczyszczalni pompowany jest podziemnymi rurociągami, których otwory nagle to tu, to tam wylaniają się z ziemi. Każde jezioro ma bowiem swój rurociąg.

Wykorzystanie brudnych, cuchnących osadów małej rzeczki



U góry: Eksploatacja „rawitowej“ góry systemem odkrywkowym. U dołu: „Rawit“ w stanie płynnym.

śląskiej do celów produkcyjnych eksploatacja „biała“, to jedno z najbardziej pomysłowych osiągnięć Polski Odrodzonej, a inicjatorowi, inż. Rostkowi należy się specjalna pochwała. Inż. Rostek jest rodem z Sudol,

pow. Racibórz. Wojnę spędził w obozie koncentracyjnym, a częściowo ukrywając się przed gestapo w Przelajcu. Dziś inż. Rostek jest kierownikiem Gazowni Raciborskiej. Jan Rakoczy

Dla dobra ludzkości a nie dla zagłady życia

Dnia 21 maja 1947 roku „New York Herald“ w jednym ze swych przeglądów międzynarodowych zamieścił charakterystyczne wyznaczenie:

„Rosjanie biorą pod uwagę bombę atomową mniej poważnie, a możliwy rozwój energii atomowej dla celów pokojowych bardziej poważnie od nas“.

Rzeczywiście, mało — bardzo mało pisze się i mówi w Ameryce o pokojowym zastosowaniu energii atomowej. Za to, gdy słucha się — zwłaszcza ostatnio — przemówień amerykańskich dyplomatów i strategów, odnosi się wrażenie, iż ludzie ci są głęboko przekonani, że atom istnieje jedynie i wyłącznie po to, by służyć w ich rękach jako instrument szantażu politycznego.

Nie ulega wątpliwości, iż posiadanie bomby atomowej bardzo niezdrowo wpływa na tych, którzy żywią złudzenia, iż posiadają monopol w tej dziedzinie. Faktem jest bowiem, że atomowy szantaż stał się jedną z głównych przyczyn rozbitcia świata na dwa obozy — tak jak faktem jest również, że gdyby nie bomba atomowa, sytuacja nie osiągnęłaby takiego jak obecnie, napięcia.

Czy ostatnie przemówienie ministra Wyszyńskiego o konieczności wyjęcia broni atomowej spod prawa trafiło do sumienia — lub w braku tegoż, do rozumu — rzekomy monopolistom atomu na Zachodzie — okaże się już w najbliższych dniach. Wniosek radziecki ma być rozpatrywany jako drugi punkt obrad. Należy jednak już dziś podkreślić — bez

względu na to, jakie będą dalsze jego losy — iż wniosek ten uwzględnia najgorętsze pragnienia wszystkich narodów świata i najżywniejsze interesy całej ludzkości, albowiem obok ścisłej kontroli nad produkcją energii atomowej, żąda on użycia jej wyłącznie dla celów pokojowych.

„Bojowa“ inwestycja

„The Bulletin of the Atomic Scientists“ zamieścił ciekawą opinię dra Davida F. Caversa (profesora prawa uniwersytetu w Harvard). Prof. Cavers ocenia, że eksploatacja energii atomowej nie opłaca się — mowa oczywiście o eksploatacji dla celów pokojowych. Dlaczego? Bo rzekomo dałaby Stanom Zjednoczonym

Omyłka czy ślepotą?

A jednak mylą się ci wszyscy, którzy sądzą w Waszyngtonie, że energię atomową, produkowaną w zakładach Oak Ridge i w Hanford, można tak jak gumę do żucia, czy lemoniadę Coca-Cola zastrzec w urzędzie patentowym. Amerykańscy uczeni nieraz już wytykali politykom i strategom Departamentu Stanu niedorzeczność takiego poglądu. Ostrzegali oni, że siła rzeczy inne narody również znajdują się wkrótce w posiadaniu wynalazku.

Postępu nauki nie uda się zahamować — i dlatego monopolisci amerykańscy nie są już monopolistami w dziedzinie energii atomowej. Dawno już nimi być przestali, mimo iż tego nie dostrzegli, mimo kilkakrotnych wy-

rażeń oświadczeń ze strony przedstawicieli Zw. Radzieckiego, mimo wielu innych, bardziej rzeczowych od słów — dowodów.

Do kogo należy atom?

Era atomowa zaczęła się z dniem 6 sierpnia 1945 r., gdy pierwsze bomby atomowe spadły na Hiroszimę i Nagasaki. Rząd amerykański ogłosił wówczas, iż użył tej broni jedynie w tym celu, by przyspieszyć zakończenie wojny i przystąpić do budowy trwałego pokoju, który miał zapewnić ludzkości długoletni i spokojny rozwój. Ten właśnie wniosek cel oficjalnie przyświecał anglosaskiej dyplomacji aż do momentu powstania w ONZ komisji

atomowej. Jej zadaniem miało być m. in.:

Rozwinięcie jak najszerzej współpracy i wymiany informacji w zakresie osiągnięć nauki — w celach pokojowych.

Rozciągnięcie ścisłej i skutecznej kontroli nad produkcją energii atomowej i zagwarantowanie jej użycia wyłącznie dla celów pokojowych.

Szydło wylazło z worka. Już po kilku posiedzeniach Amerykanie wysunęli sławetny projekt Lillienthal — Baruch, z którego wynikało, że pragną zachować tajemnicę i monopol wynalazku wyłącznie dla siebie. Dalsze podciągnięcia dyplomatów z Waszyngtonu odsłoniły resztę prawdy: oto wielki kapitał amerykański postanowił użyć szantażu bomby atomowej wobec Zw. Radzieckiego.

Czy można jednak opierać politykę na bombie atomowej? Nie wnikając w moralną stronę tego zagadnienia, ograniczmy się do stwierdzenia, czyją własność stanowi to największe w dziejach nauki odkrycie. Faktem jest, iż prace nad badaniem atomu prowadzone od lat w laboratoriach wszystkich niemal krajów Europy. Uczestniczyli w nich uczeni wszystkich narodowości. Jest to typowy przykład pracy zbiorowej. I tak jak nauka jest dorobkiem całej ludzkości — jej dobrokiem i własnością są wszelkie odkrycia w dziedzinie energii atomowej. I dlatego też wszyscy mamy prawo żądać użycia atomu dla dobra i na korzyść całej ludzkości, a nie na zagładę życia. J. RYG.

micznie i dynamicznie (jedynie w części Uwertury Panufnika mniej zwarta), robi w pełni jak najkorzystniejsze wrażenie i wroży, w obecnych dobrych materialnych warunkach, dalszy rozwój. Jeśli można mówić z okazji inauguracji o czyichś zasługach, to oboj ambitej pracy całego zespołu muzyków należy z uznaniem podkreślić rolę i pracę dyrektora artystycznego i jednocześnie głównego dyrygenta, Witolda Krzemińskiego.

O talencie dyrygentów W. Krzemińskiego pisaliśmy na tym miejscu niejednokrotnie. Z okazji koncertu inauguracyjnego można by dodać spostrzeżenie o tężeniu i pogłębianiu się jego indywidualności odtwórczej. Widocznym to było zwłaszcza w Symfonii Dworzaka. Wielkie to dzieło w interpretacji Krzemińskiego robiło wrażenie nie tylko jasnością, koncepcją formalnej, właściwie uwytkloną architekturą muzyczną, ale także i swoją treścią emocjonalną, płynącą od dyrygenta poprzez orkiestrę, do słuchacza. Zdolność przekazywania swoich szczytnych wrażeń każdemu z wykonawców i dalej słuchaczom, czyli umiejętności nawiązywania bezpośrednich, żywych kontaktów, jest tą cechą

ką odróżnia dobrą rutynę dyrygentką od prawdziwej sztuki odtwórczej, od artysty. Te cechy zaprezentował W. Krzemiński w koncercie inauguracyjnym w sposób dobitny, wyczarowując, zwłaszcza w II-giej części Symfonii Dworzaka, we wstępnym Nokturnie „Swantewita“ Perkowskiego i w „Pieśniach japońskich“ Maklakiewicza, nastroje zgola nieoczekiwane, a odczuwane powszechnie. Z uznaniem notujemy także fakt dyrygowania symfonią z pamięci.

Sukces „Swantewita“ w Operze Poznańskiej i zapowiedź wystawienia tego baletu w bieżącym sezonie przez Operę Śl. tym większe wzbudza zainteresowanie muzyka P. Perkowskiego, jednego z czołowych polskich kompozytorów, nb. także wielkiego społecznika, prezesa Zw. Kompozytorów Poł., prezesa Rady Związków Artystycznych, członka zarządu i współtwórcę „Artosi“ itd.

Publiczność Katowic zna zresztą Perkowskiego z jego świetnej „Synfoniety“, słyszanej bodaj na początku ubiegłego sezonu. „Swantewit“, jak można się orientować z wykonanego III obrazu, jest dziełem, w porównaniu z bardzo związłą „Synfonieta“, szeroko rozbu-

dowanym, w którym fantazja i temperament tworzy, a także cała sztuka operowania formą i dźwiękiem znalazła zastosowanie. Niezależnie od niewątpliwie silniejszych wrażeń, jakie muzyka ta robić musi w połączeniu z gestem i tańcem, w wykonaniu estradowym wywarła ona wielkie wrażenie walorami czysto muzycznymi. Wspomniany już Nokturn, o gorącym klimacie uczuciowym, z partią wokala na wykonaną przez B. Kostrzewską, pełen tężyzny i mocy fragment marszowy, czy madra teledramatycznie, a mimo to piękna w efekcie słuchowym fuga (?) — oto kilka przykładów, które każą z zainteresowaniem oczekiwać całości „Swantewita“ w zapowiedzianej inscenizacji w Operze Śl.

Również „Pieśni Japońskie“ Maklakiewicza swoim poetyckim wdziękiem i egzotyką subtelnych brzmień zdobyły uznanie publiczności. Sukces ten poza kompozytorem należy podzielić między orkiestrę i solistkę — B. Kostrzewską. Podjęcie wykonania i następnie b. piękne wykonanie trudnych wokali nie, a i muzycznie także, „Pieśni Japońskich“, to jeden z najpoważniejszych sukcesów estradowych świetnej operowej śpiewaczki. Pie-

kny głos, wysoka kultura śpiewacza i muzykalność — oto podstawy powodzenia B. Kostrzewskiej.

„Uwertura tragiczna“ Panufnika robiła wielkie wrażenie. Ma ona w sobie coś z Bacha i coś z Beetho vena. Jest w niej mianowicie nieustający ruch, motoryka fug Bacha i logika konstrukcji beethovenowskich. Jest ponadto w niej wielkość. Dzieło to nosi na sobie niewątpliwie piętno doskonałości.

Kończąc omówienie tego niezwykle udanego i wartościowego wieczoru muzycznego podkreślić także wypada, że odbył się on w pięknie odnowionej przez Zarz. Miejski sali Filharmonii. Przebudowana i powiększona została estrada oraz wybudowana (nb. niezupełnie harmonizująca ze stylem sali) muszla, poprawiająca akustykę. Ładnie skomponowany przez plastyków katowickich herb Filharmonii Śl. na estradzie, estetyczne wienity na plakatach i programach, gablotki propagandowo — informacyjne w mieście („Monopol“, Księgarnia Koepfingera) — to b. sympatyczne dowody troskliwości Zarządu Miejskiego, płynące z zrozumienia potrzeby krzewienia kultury muzycznej. M. Józef Michałowski

Zbiór Przemysłowo-Handlowa we Wrocławiu
L. dz. St. III-1/204/48. Wrocław, 6. 10. 1948 r.

Rejestracja
przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i usługowych

Na podstawie art. 4 p. 13 lit. a Rozporządzenia Prezydenta R. P. z 15. 7. 1927 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych w brzmieniu ustalonym w załącznikach do obwieszczenia Ministra Przemysłu i Handlu z 17. 4. 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 435) — Izba Przemysłowo-Handlowa we Wrocławiu zarządza rejestrację wszystkich

prywatnych przedsiębiorstw przem., handl. i usługowych znajdujących się na obszarze województwa wrocławskiego, bez względu na to czy rejestrowały się w roku ubiegłym lub bieżącym, i wzywa je do zarejestrowania się w terminie

od 15 października do 15 listopada 1948 r.

Rejestrację przeprowadzają: dla miasta i powiatu Wrocław — Izba Przemysłowo-Handlowa we Wrocławiu, ul. Kościuszki 14. dla miasta i powiatu Jelenia Góra — Delegatura Izby w Jeleniej Górze, ul. Osóbki-Morawskiego 19. dla miasta i powiatu Kozuchów — Delegatura Izby w Nowej Soli, ul. Świerczewskiego 9. dla miasta i powiatu Legnica — Delegatura Izby w Legnicy, ul. Pamińska 27. dla miasta i powiatu Świdnica — Delegatura Izby w Świdnicy, ul. Zeromskiego 10. dla miasta i powiatu Wałbrzych — Delegatura Izby w Wałbrzychu, ul. św. Barbary 4. w pozostałych miastach i powiatach województwa wrocławskiego Powiatowe Zrzeszenia Kupców Polskich.

Przy rejestracji należy okazać: potwierdzenie zgłoszenia lub uprawnienie przemysłowe, skarbowa karta rejestracyjna na 1948 r., zaświadczenie przynależności do zrzeszenia przemysłowego lub kupieckiego, kupy rejestracji — wyciąg z rejestru handlowego. Właściciele przedsiębiorstw, którzy w oznaczonym terminie ich nie rejestrują, ulegają karze w myśl art. 6 powołanego Rozporządzenia Prezydenta R. P. z 15. 7. 1927 r.

IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA
(3662) WE WROCŁAWIU.

L. dz.: Pow. III-180/130 48

Okręgowy Urząd Likwidacyjny

podaje do wiadomości, że w dniu 14 października 1948 r. o godz. 8 rano w Katowicach przy ul. Sobleskiej 14 (Garaże O. U. L.) odbędzie się II sprzedaż w drodze przetargu publicznego (licytacja) poniemieckich wzgl. opuszczonych pojazdów mechanicznych, znajdujących się w tut. dyspozycji a nie sprzedanych z pierwszej licytacji. W tymże samym terminie odbędzie się I sprzedaż licytacyjna pojazdów i części samochodowych nowopoprzejeżdżonych przez tut. Urząd. Równocześnie komunikuje się, że w dniu 3. XI. 48 r. odbędzie się II sprzedaż licytacyjna pojazdów niesprzedanych z popr. licytacji oraz I licytacja pojazdów, tudzież części samochodowych przejeżdżonych przez O. U. L. w międzyczasie.

Przedmiotowe pojazdy będzie można oglądać w trzech dniach poprzedzających licytację o godz. 8.30 rano i w tymże samym terminie można na miejscu otrzymać informacje w przedmiocie cen szacunkowych.

Przed przystąpieniem do licytacji obowiązują uczestników złożenie na miejscu wadium w kwocie zł 4.000 od samochodu i zł 1.000 od motocykla.

Nabywca jest obowiązany, oprócz ceny sprzedaży — uiszczyć 10% sumy sprzedanej tytułem kosztów manipulacyjnych oraz 1/2% wzgl. 1% podatku od nabycia praw majątkowych.

Dyrektor:
(Mgr J. Nasierowski)

(3660)

Wolne posady

DZIEWCZYNA 16—17-letnia do sprzątania potrzebna na natchymiastr. Oferty Czytelnik Katowice pod „8911”. 8498

BUDOWNICZEGO, technika z praktyką, zatrudniony natchymiastr. Podania, informacje, warunki — C. S. S. „Spolem” Budowniczo Katowice, ul. Szopena 11 — III piętro. 5611d

BUCHALTERA BILANSISTKA do księgowości przemysłowej przyjmujemy zaraz, na stanowisko kierownicze. Warunki do omówienia. Oferty z odpisami świadectw i życiorysem nadsyłać: Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr. 25 w Świdnicy, Bystrzycka 49. 6081d

CZELADNIK reżniczy może się zaraz zgłosić. E. Bartkowiak, Reżnictwo Tychy. 837g

POTRZEBNA pomoc domowa. Katowice, ul. Dąbrowskiego 13 m. 1. 887g

WYCHOWAWCZYNI do dwójki dzieci potrzebna. Oferty: Czytelnik Katowice pod „8912H”. 894g

SZKLARZA (szkoła dmuchana), obowiązkowego i uciążliwego przyjmujemy na dobrych warunkach na samodzielne stanowisko. Prywatna w wytwórni na G. Śląsku. Okolica Katowice. Pierwszeństwo mają fachowcy znanymi z fabrykacji żarówek. Oferty do Czytelnika w Katowicach pod nr. „9980”. 875g

GOSPODIA lub pomoc domowa potrzebna. Warunek referencji. Katowice, 3 Maja 24 m. 8. Zgłoszenia: godz. 14—15. 805d

TAPICERA kwalifikowanego przyjmie. Wójcik Zabrze, ul. Roosevelta 52. 6120d

Posad poszukują

PRACOWNIK fryzjerski poszukuje posady od zaraz w Katowicach lub Bytomiu. Oferty: Czytelnik Chorzów pod „Fryzjer”. 866g

EKSPEDIENTKA lub jako kasjerka, dobra siła poszukuje posady. Oferty: Czytelnik Katowice pod „9983”. 863g

RZĄDCA energiczny ewentualnie jako kalkulator zmiany posadę od zaraz. Oferty: Dz. Zach. Katowice pod „Rządca”. 871g

INTELEKTUALNA starsza, zamieszkała domem (dwie osoby), dobre gotowanie. Głównie Średnia 10.11. Janeczka M. 881g

POMOC księgowego, znajomości amerykańskiej i przebiegłej, przyjmie prace od zaraz. Oferty: Czytelnik Chorzów pod „Zdolny”. 882g

REFERENT, korespondent, kierownik biura, wieloletnia praktyka, studia wyższe szuka posady. Zgłoszenia: „Czytelnik” Katowice „731”. 883g

Kupna

„HANDBUCH DER GEOGRAPHISCHEN WISSENSCHAFT” kupię tom 1—7. Rok wydania 1933—34. Autorzy Fritz Kluge i Behrmann. Oferty Czytelnik Katowice pod 9955. 847g

1.000 ZŁ place za kg zużytych filmów (blon) rentgenowskich i fotograficznych nie mniejszych jak 8x12. Pachowski, Chorzów, 11 Listopada 29. 877g

Sprzedaje

MLYNARZE — przybory młyńskie artykuły techniczne dostarcza „Młynarstwo” Kraków, Piłpa 13. 5983d

SZKŁA oryg. Klingera 250 x 30 x 17, 220 x 34 x 17, szlifierki pneumatyczne, młotki do nitowania, szpico wania, rekawice ochronne oraz pedzle przemysłowe sprzedaje „Biuro Handlowe” Katowice, Dąbrowskiego 1. 760g

WAGI dziesiętne do 300 kg. okazynie do nabycia. telefon 317-13. 782g

KOMPRESOR sprzedam 500 młogdz., 6 Atm. „PAR” Kraków, Rynek 46. „Kompresor”. 6058d

LIMUZYNE „ADLER” w dobrym stanie sprzedam. Bytom, tel. 29-78. 532g

MOTOCYKL Victoria 350 cm³, różnorodny, wal królewski, typ Sakara Zündapp 300 cm³ w dobrym stanie, sprzedam. Chorzów, Lwowska 7, tel. 401-04. 842g

P. T. Odbiorcy księgowości przebitkowej

„Perfecta”

proszeni są o zgłaszanie zapotrzebowań **NA ROK 1949**
WE FIRMIE 3593

E. Albiński i Ska, Katowice
SŁOWACKIEGO 16, TELEFON Nr 356-85

ZARZĄD MIEJSKI M. KATOWIC
WYDZIAŁ GOSPODARCZY

ogłasza

przetarg publiczny

na sprzedaż dwóch samochodów osobowych: „Super-Opel” i „Adler” — obydwu na chodzie. Licytacja odbędzie się w dniu 22. X. 1948 r. o godz. 11. Samochody oglądać można w godzinach urzędowych w Katowicach, przy ul. Młyńskiej Nr 4.

Zgłoszenia w Wydziale Gospodarczym, pokój Nr 114. (3659)

PORTRETY

WYMIAR 70 x 50:

Prezydent Bolesław Bierut
Premier Józef Cyrankiewicz
Marszałek M. Rola-Zymierski
Gen. Br. Karol Świerczewski

CENA ZA EGZEMPLARZ ZŁ 120.—

W WYMIARZE 50 x 35:

Prezydent Bolesław Bierut
Premier Józef Cyrankiewicz
Marszałek M. Rola-Zymierski
Karol Marks
Fryderyk Engels

o r a z

Joachim Lelewel
Adam Mickiewicz

CENA ZA EGZEMPLARZ ZŁ 80.—

J. MATEJKI: HOŁD PRUSKI — ZŁ 200.—

poleca

KSIEGARNIA SPÓŁ. WYD.-OŚW.
„CZYTELNIK”
KATOWICE, ULICA 3 MAJA 12

PORTRETY TE KSIEGARNIA POSIADA
STALE NA SKŁADZIE W TRWAŁYCH
ESTETYCZNYCH RAMACH. (wł. 102)

Spółdzielnia „LAS” Cieszyń zakupu:

1. refraktometr
0—20° oraz 40—80° lub 0—80°

2. wagę analityczną. 3634

Ogłoszenie

SĄD OKRĘGOWY W WADOWICACH wszczął na zasadzie art. 7 § 1 dekretu z dnia 28. 6. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237) i art. 2 dekretu z dnia 17. 10. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 324) postępowanie karne przeciwko niżej wymienionym o przestępstwo z art. 1 § 1 dekretu z dnia 28. 6. 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny:

1. Franciszka Góralik, córka Rudolfa i Anny, ur. 28. 3. 1907 r., zam. ostatnio w Kaniowie, pow. Bielski;
2. Józef Śmieczek, syn. Jana i Marii, ur. 7. 12. 1887 r., zam. ostatnio w Wadowicach, Aleja Wolności 74;
3. Józef Rusin, ur. 8. 9. 1894 r., zam. ostatnio Mokre, pow. Grudziądz;
4. Klementyna Rusin, ur. 26. 9. 1903 r., zam. ostatnio Mokre, pow. Grudziądz;
5. Franciszek Biliński, ur. 3. 10. 1912 r., zam. ostatnio w Zatorze, ul. Kolejowa 237;
6. Alojzy Orlik, syn Jana i Marianny, ur. 28. 8. 1903 r., zam. ostatnio w Brzeszczach;
7. Paweł Burkapo, syn Józefa i Teresy, ur. 30. 7. 1902 r., zam. w Zawoi;
8. Emil Hassa, ur. 5. 9. 1902 r., syn Nikodema i Walerii, zam. ostatnio w Mysłowicach, ul. Bytomska Nr 13;
9. Maksymilian Gancarczyk, syn Jana i Ludwiki z Bizoniów, lat 32, urodz. w Andrychowie, fryzjer.

Osoby wymienione uchylają się od Sądu. Rozprawa sądowa odbędzie się po upływie 60 dni od daty niniejszego ogłoszenia w nieobecności oskarżonych, przy udziale obrońcy z urzędu. (3665) **SĘDZIA OKRĘGOWY**

List gończy!

Henryk Teichmann, syn Henryka, lat 45, volksdeutech, z zawodu budowniczy, ostatnio zamieszkały w Chorzowie, ul. Bytomska 23, oskarżony w sprawie V. K. 242/48 Sądu Okręgowego w Wadowicach o zbrodnie z art. 2 dekretu z dnia 31. 8. 1944 o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad więźniami i jeńcami —

zbiegli w wrześniu 1948 r. podczas transportu z więzienia w Bytomiu do więzienia w Wadowicach.

Araszowany został dnia 24 maja 1948 r. postanowieniem prokuratora S. O. w Wadowicach Nr I Ds 1380/47 za zbrodniczą działalność w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu w charakterze „capo”, „vorarbeitera” i budowniczego.

Wzywa się każdego, kto zna miejsce pobytu oskarżonego do zawiadomienia o nim najbliższej władzy sądowej lub milicyjnej i do zatrzymania w miarę możliwości oskarżonego.

Sąd Okręgowy w Wadowicach
(3661) (—) Przewodniczący

Obwieszczenie o publicznej licytacji

I. Urząd Skarbowy w Gliwicach będzie sprzedawał z licytacji w dniu 15 października 1948 r. o godz. 10.00 zajęte i zwiezione do składnicy naczyń kuchennych, stoły i krzesła, wagi, inne przedmioty codziennego użytku i maszynę szewską.

Szczegóły na tablicy ogłoszeń Urzędu Skarbowego. (3668) **NACZELNIK URZĘDU.**

Do Kupców
branży włókienniczo-galanteryjnej

Zawiadamy, że nadeszły

POCZCZYNI JEDWABNE Z IMPORTU, do nabycia w Hurtowni Manufaktur i Galanterii Stanisław Sawicki i S-ka, ŁÓDŹ, ul. Gdańska 31a. (3666)

MASZYNY biurowe

spredam: z drugim walikiem, do liczenia elektryczna na taśmie, **MECHANIKA „KRAKÓW”**, Szewska 32. (3638)

UNIWAŻNIAM zgubione na wszystkie dokumenty i nazwisko Orloff Franciszek, Slemianowice Bytomska 15. 882g

UNIWAŻNIAM zgubione dokumenty karte rejestracyjną R. K. U. Sosnowiec, Pasternak Stefan, Myszków. 6118d

UNIWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Sosnowiec, Pasternak Stefan, Myszków. 6118d

UNIWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Sosnowiec, Pasternak Stefan, Myszków. 6118d

UNIWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Sosnowiec, Pasternak Stefan, Myszków. 6118d

UNIWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Sosnowiec, Pasternak Stefan, Myszków. 6118d

UNIWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Sosnowiec, Pasternak Stefan, Myszków. 6118d

UNIWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Sosnowiec, Pasternak Stefan, Myszków. 6118d

UNIWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Sosnowiec, Pasternak Stefan, Myszków. 6118d

UNIWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Sosnowiec, Pasternak Stefan, Myszków. 6118d

UNIWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Sosnowiec, Pasternak Stefan, Myszków. 6118d

UNIWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Sosnowiec, Pasternak Stefan, Myszków. 6118d

UNIWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Sosnowiec, Pasternak Stefan, Myszków. 6118d

UNIWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Sosnowiec, Pasternak Stefan, Myszków. 6118d

UNIWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Sosnowiec, Pasternak Stefan, Myszków. 6118d

UNIWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Sosnowiec, Pasternak Stefan, Myszków. 6118d

UNIWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Sosnowiec, Pasternak Stefan, Myszków. 6118d

UNIWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Sosnowiec, Pasternak Stefan, Myszków. 6118d

Lokale handlowe

POWAŻNA instytucja poszukuje magazynów na terenie Katowic. Oferty: PAP Katowice, Jana 11 pod nr. 555. 6122d

POSZUKUJE w większym mieście na Dolnym Śląsku składu z mieszkaniami. Oferty: „PAR” Poznań, Rajczak 7 pod „10 208”. 6126d

LOKALE handlowe w centrum Katowic oraz Zakład Przemysłowy Żelazny w Zabrzu do odstąpienia. Pośrednictwo Katowice, Kościuski 19. 889g

LOKAL handlowy reprezentacyjny w centrum Czeszochowy do odstąpienia. Oferty do PAP, Czeszochowa, Aleja 61 pod „Lokal”. 6131d

OKAZJA! Z powodu choroby odpisuje czynną Wytwórnię Metalowa w Szczecinie — z wszelkimi maszynami. Oferty: Biuro „Tarnara”, Szczecin, Piastów 76 pod „952”. 6123d

ZAKŁAD fryzjerski z mieszkaniami w Krakowie z urządzeniem wgród do odstąpienia. Lokal nadaje się na cichy przemysł. Zgłoszenia: Kraków, Barska 62. 6124d

ZGUBIONO deklarację wierności na nazwisko Amalia Chrószcz, Rydułtowy, Orłowiec 50. 6090d

ZGUBIONO deklarację wierności na nazwisko Paprotny Otylia, Rydułtowy, ul. Główna 38a. 6102d

ZGUBIONO odznak zameldowania Zarząd Miejski, Jelenia Góra, na nazwisko Morys Janina. 6094d

SKRADZIONO książkę podatkową wraz z rachunkami na firmie Stachurski-Molendowicz Wadowice, Nadbrzeźna 132. 6098d

SKRADZIONO deklarację wierności na nazwisko Niemiec Maria, Bielsko, Krasieńskiego 27. 6099d

SKRADZIONO w Katowicach 5. 8. 48 legitymację Zw. Zaw. Służby Zdrowia Dentystów na nazwisko Sylwester Dziedziak, Bielsko, Zamkowa 2. 6100d

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R. K. U. Krasnik wydaną na nazwisko Kober 16-let. Bytom, Żoń, Polskiego 7. 885g

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa polskiego, zaświadczenie zameldowania, oraz kartki żywnościowe państwowe wydane na nazwisko Czubiński Franciszek, Bytom, Kochanowskiego 39. 886g

SKRADZIONO dowód P. K. P. Nr. 354280 na nazwisko Zólkiewicz Halina, Biskupiec, Ziemska 4. 774g

ZGUBIONO dokumenty osobiste na nazwisko Pawełek Wojciech, Zabrze, Wolności 294. 776g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej nr. 28140, Bytomska Gertruda. 785g

ZGUBIONO wszelkie dokumenty wydane na nazwisko Kwiatkowski Aleksander, Łaskawo znalezione proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 890g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną Nr. 170888 wydaną przez Urząd Skarbowy Zabrze, na nazwisko Steško Franciszek, Zabrze, Wawrowskiego 6. 870d

ZGUBIONO dnia 8. X. w pociągu Jedrzeńców—Katowice portfel z zawartością wszelkich dokumentów. Łęczak Franciszek, Katowice, Chorzowska 382. 802g

ZGUBIONO 22. IX. 48. na dworcu Katowicach: portfel, pieniądze, dokumenty. Zwrot za wynagrodzeniem tylko dokumentów i portfelu. Oferty: „Dziennik Zachodni” Katowice pod 9973. 886g

ZGUBIONO dn. 7. 10. 48. portfel z dowodami. Znalezając uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Katowice, Paderewskiego 3 m. 5. 811g

ZGUBIONO deklar. wierności na nazwisko Mitrega Jan, Rydułtowy, ul. Ks. Wojskiego. 6092d

ZAGUBIONO w Katowicach legitymację kolejową, kartę rejestracyjną, rachunki, pozwolenie handlu. Marzec Stanisław, Brzesko, woj. Krakowski. 876g

SKRADZIONO dwa prawa jazdy, rejestracje samochodów, rejestracje R. K. U. Bytom oraz świadectwo praktyki ślusarskiej. Matyjaszski Kazimierz, Bytom. 866g

ZGUBIONO deklar. wierności na nazwisko Wrambianka Maria, Rydułtowy, ul. Piecowska 1. 6098d

ZGUBIONO deklar. wierności na nazwisko Górka Jan Pszów, kolonia 1. 6099d

FARBOLAK Wrocław, Kruknicza 9, poleca: farby, lakiery, pokosty, biel cynkowa, wienek kobaltu oraz wszelkie artykuły malarskie. 6119d

A. DZIEWONSKI i Ska we Wrocławiu, ul. Czarnieckiego nr 8 dostarczą wszelkiego rodzaju gwintowników, narzędzi i gwintownic skośnych na zamówienie. 6084d

WILE komfortowa Zabrze odpisuje. Zwrot kosztów do montu. Oferty: Czytelnik Katowice, Zabrze „9964”. 859g

TOKARNE, rewolwerówki, wiertarki, balansówki i t. p. okazynie sprzedaje „Atom”, Katowice, ul. Daszyńskiego nr. 3. 855g

WILE jednorodzinna w Głównym, Katowice, Kościuski 19. 893g

SPRZEDAM tabletki, automaty, maszyny do komprimowania tabletek Typ T-3 oraz gilotynę motorową i ręczną małą Wladomoch: Firma „Lubiana”, Czeszochowa, Zdzisław Kabziński, Dąbrowskiego 15. 6129d

FABRYKĘ wyrobów drewnianych sprzedam. Oferty do PAP, Czeszochowa, Aleja 61 pod „Fabryka”. 6130d

MASZYNY elektryczne buchalteryjne do pisania marki „Mercedes” sprzedam. Oferty do „Czytelnika” Katowice pod „9987”. 872g

NORTON sportowy 500 cm³ z walem królewskim oraz przyczepką okazynie do sprzedania. Gliwice, M. Strzody 15, tel. 49-44. 879g

JADALNIE i sypialnie oraz gabinet mebli okazynie sprzedam. Informacje udzielają: „Atom”, Katowice, ul. Daszyńskiego 3. 884g

PIŁA hydrauliczna o napędzie indywidualnym do metali marki „Colombo”. Ostrzałka do pił tasmowych i larczowych uniwersalna marki „Vollmer”. Slinik „Deutz” 10 KM na nafię benzynowe. „Merkat”, Poznań, Mielżyńskiego 19. 6125d

ODSTĄPIMY samochód Mercedes 6 cyl. limuzyna, prasa cierna 100 t., szlifierka do wałków uniwers., rewolwerówki, frezarka do gwintów, płyty niklowe. Wytwórnia Narzędzi, Wrocław, Ukryta 18/7. 6122d

SPRZEDAM okazynie dwa duże place nad morzem w Orłowie. Oferty: Czeszochowa PAP, pod „M. W.”, 6127d

Gotówka

MISTRZ cukierniczo-piekarski z roku 1934 da swoje uprawnienie wzgl. przystąpienie do spółki. Oferty: Sopot, Grotrigera 123, Paweł Zaleski. 6121d

WYDZIERZAWIMY, sprzedamy lub przyjmujemy wspólnika do zakładu litograficznego. Firma „Lubiana”, Czeszochowa, Zdzisław Kabziński, Dąbrowskiego 15. 6128d

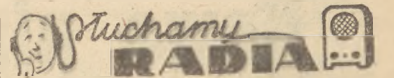
NAUKA I SZUKA

SPIEU solowego lekcje. Prof. Michał Wikliński, Katowice, Stanisława 33. 890g

Mieszkania

POSZUKUJE się 4—5 pokojowe mieszkanie w Katowicach za zwrot kosztów remontu. Oferty należy skłaść do Polskiej Agencji Prasowej — Biuro Ogłoszeń, Katowice, św. Jana 11 pod „Piłnie”. 6071d

ZAMIENIE 3 pok. z kuchnią, willa z ogrodem niedaleko Katowic, na takie same lub mniejsze w Katowicach, Gliwicach lub okolicy. Oferty: Czytelnik Katowice pod „9988”. 891g



PONIEDZIAŁEK, 11 PAŹDZIERNIKA

5.10 Sygnał czasu. pobudka. 5.15 Strzeżenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.25 Muzyka poranna (płyty). 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości dziennika radiowego. 7.20 Muzyka poranna (płyty). 7.25 Lekcja języka rosyjskiego. 7.40 Muzyka poranna (płyty). 8.00 Komunikaty (lokalne). 8.10 Muzyka poranna. 8.35 „Gazeta radiowa dla szkół”. 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Skryżka PCK. 9.30 „Wszelchnia radiowa”. 9.35 Zapowiedź programu na dzień bieżący. 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu i hej! hej! 12.04 Wiadomości południowe. 12.10 Na muzykę radziecką! 12.35 Audycja dla wsi. 12.50 „O zdobyciach socjalnych kobiet w ZSRR. 14.30 Muzyka popularna z płyt. 15.00 Informacje Polskiej południowej. 15.15 Artykuł aktualny z Krakowa. 15.25 Muzyka. 15.30 „Dzień dziecka w ZSRR” — pogadanka. 15.45 Muzyka popularna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 „Z prądem Wólgi” — reportaż dziennikowy. 16.50 „Kluby książki na dzień bieżący. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Kobiety w bitwie pod Lenino — pogad. 18.00 Sonata na skrzypce, altówkę i organy. 18.20 Pieśń żołnierska kompozytorów radzieckich. 18.35 „Emancypantki” — 77 odniek powieści. 19.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Polskiej Radii. 19.45 Rewolucja techniczna w rolnictwie. 19.50 „Wygrana zwycięgiu” — pog. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.45 (rezerva). 21.00 Audycja słowno-muzyczna. 21.50 „Byłem rewolucjonistą” — montaż literacki. 22.00 Audycja rozrywkowa. 22.45 Zapowiedź programu. 22.48 Muzyka na dobranoc (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.10 Program na dzień następny. 23.30 Koniec audycji.

Występní księży stana przed sądem

Zdeprawowani opiekunowie młodzieży

Katowice. Prokuratura Sądu Okręgowego w Raciborzu sporządziła akt oskarżenia przeciwko ks. Henrykowi Welcłowi, który jako nauczyciel religii w szkołach powszechnych w Turkowie, Uciechowicach i Wachowicach, pow. raciborskiego, znęcał się okrutnie nad uczniami powierzonymi jego pieczy.

Nieludzki katecheta z blahych powodów stosował kary cielesne. Szczególnie dotkliwie poturbował on 12-letniego Czesława Haczko, 10-letniego Józefa Szczora, 13-letniego Andrzeja Wierzbickiego, 16-letniego Stanisława Krawczuka, 14-letniego Konrada Trzyskę i 12-letniego Michała Grocholskiego. Michał Grocholski, uczeń 3 klasy szkoły powszechnej w Uciechowicach pobity dotkliwie i skopany przez księdza w kwietniu br., po ciężkiej chorobie zmarł w dniu 6 lipca br. w szpitalu.

W najbliższych dniach nieludzki katecheta stanie przed Sądem Doraźnym.

Gliwice. Prokuratura Sądu Okręgowego w Gliwicach ukończyła dochodzenie przeciwko prefektowi I. Państw. Gimnazjum i Liceum w Gliwicach, księdzu Ja-

rosławowi Klenowskiemu, oskarżonemu o naklanianie uczniów, będących jego wychowankami, do poddawania się czynom nierządnym i dopuszczanie się takich czynów z uczniami powierzonymi jego pieczę. Wykorzystywał on w tym celu organizowane przez siebie wycieczki i letnie kolonie.

W realizowaniu swych zamiarów był Klenowski tak bezwzględny, że gdy jeden z uczniów wzbraniał się przyjąć do niego do mieszkania, ksiądz wymógł na nim podczas spowiedzi słowo honoru, że go odwiedzi. Czynów swoich dopuszczał się ksiądz Klenowski w stosunku do uczniów w wieku od 15—17 lat, w jednym zaś wypadku jego ofiarą był chłopiec 14-letni.

Ponieważ postępowanie jego stało się głośne wśród uczniów i przybrało szerokie rozmiary, 3 z nich udalo się z delegacją do biskupa w Opolu, w celu powołania komisji do stwierdzenia faktów. Interwencja jednak nie odniosła żadnego skutku.

W procesie ks. Klenowskiego, który odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Gliwicach, przesłuchanych będzie kilkunastu świadków.

Młodociany przestępca przed sądem

Lubawka (js). 18-letni Julian Głowczyk, mieszkaniec Lubawki, będąc z wizytą u swego znajomego Andrzeja Platy, zabrał leżący na oknie zegarek, pozostawiony chwilowo bez opieki, oraz około 3.000 złotych.

Plata zameldował o wypadku władzom milicyjnym. Młodociany przestępca nie przyznał się do winy, a przeprowadzona rewizja nie dała rezultatu.

Na rozprawie sądowej wobec braku dowodów, chłopca uwięwiono. Prokurator wniósł apelację. Sąd Apelacyjny wyszedł z innego założenia i Julian Głowczyk skazany został na rok więzienia.

Rozbudowa Szkoły Przemysłowej w Opolu Synowie robotników zdobywają wiedzę techniczną

Opole. (cm) Szkoła Przemysłowa w Opolu (ul. Gosławicka) liczy obecnie 400 uczniów oraz 29 paucydział. W tym roku utworzono wydział chemiczny, obejmujący liceum nowego i starego typu. W ten sposób szkoła posiada już dwa wydziały: elektryczny (prądów silnych) i chemiczny. W przyszłości przewiduje się otwarcie wydziałów mechanicznego i odlewniczo-hutniczego.

Szkoła uzyskała w tym roku zabudowania po I Państw. Gimnazjum i Liceum w Opolu; są tu już czynne warsztaty ślusarskie. Poza tym urządzono na terenie szkoły kuźnię, hartownię i spawalnię oraz warsztaty elektrotechniczne, w których uczniowie uczą się budowy maszyn elektrycznych i wykonywania instalacji elektrycznych.

W toku organizacji znajduje się laboratorium chemiczne na 40 miejsc. Będzie ono uruchomione z końcem października br. Poza tym urządził się obecnie pracowni pomiarów, w których uczniowie uczą się przeprowadzać pomiary różnych wielkości elektrycznych oraz obsługiwać maszyny.

Program teoretyczny szkoły zawiera przedmioty zawodowe i ogólnokształcące i jest zaledwie o 3—4 godziny mniejszy niż np. liceum ogólnokształcącego typu matematyczno-fizycznego.

Szkoła Przemysłowa w Opolu, w zeszłym roku, osiągnęła sukcesy, nie tylko w dziedzinie nauki i kształcenia, ale przede wszystkim w organizacjach młodzieżowych, na czoło których wysuwa się Zw. Mł. Polskiej. Kierownictwo szkoły zajęte jest obecnie pracami nie tylko natury organizacyjnej w zakresie programów nauczania i organizowania la-

boratoriów, ale także sprawami administracyjnymi, a szczególnie umebłowaniem szkoły. Sprawy te będą załatwione do końca bieżącego roku.

W ramach dalszych projektów istnieje zamiar przeniesienia inwentarza do budynku, który ma być zbudowany na parceli, sąsiadującej za szkołą. Ma tam być postawiona także hala warsztatowa i maszynowa. Mają tu być pomieszczone wszystkie warsztaty i pracownie, znajdujące się dotychczas w budynku szkolnym. Za dwa lata stan uczniów ma wynosić około 1000.

Nie udało się...

Węglińiec (js). Na stacji kolejowej w Węglińcu, pow. Zgorzelec, została zakwestionowana przez władze kolejowe paczka wagi 75 kg, nadana przez Matyldę Szybińską, zam. w Pleńsku, przy ul. Konopnickiej nr 5.

W czasie przeprowadzonej rewizji ujawniono w paczce rzeczy, podlegające zakazowi wywozu z terenu Ziemi Odzyskanych: zdekontowany zegar, wagi około 70 kg. Zegar oddano do dyspozycji Urzędu Likwidacyjnego w Zgorzelcu.

Przesłuchana w dochodzeniu Matylda Szybińska przyznała się do winy.

Skandaliczne stosunki w Centr. Magazynach Chemicznych

Częstochowa (a). Na terenie Centralnych Magazynów Chemicznych w Aniolowie, gdzie przed kilku dniami ujawniono aferę z wywożeniem 12 beczek smoły przywzajemnie przedsięwziętych, wywniki zatarg między zamieszkanymi w aferę dyrektorem wspomnianych magazynów, Stanisławem Splawskim, a Radą Zakładową i pozostałymi pracownikami. Powodem zatargów jest bezprawne postępowanie dyrektora, który nie uznaje Rady Zakładowej, uważając ją za rozwiązana, ponieważ przedstawiciele Rady Zakładowej nie słuchają ślepo jego rozkazów i pozwalają sobie na krytykowanie niektórych, niezgodnych z przepisami i przyjętymi zwyczajami poczynań dyrektora.

Ostatnio p. Splawski, pomijając zupełnie Radę Zakładową, bez należyte usprawiedliwionych powodów zwolnił 2 robotników: Józefa Orzechowskiego, mającego na swym utrzymaniu 4 osoby i Jana Kocha, który będąc pracownikiem fizycznym spełniał funkcje pracownika umysłowego i ma również na utrzymaniu rodzinę 4-osobową. Pracownicy, którzy uważają postępowanie dyrektora za nie mające precedensu w nowożytności polskiej, odbyli wczoraj zebranie, na którym obrzyli większość robotników i pracowników umysłowych wy-

stawieli Związków Zawodowych przeciwko dalszej pracy pod kierownictwem obecnego dyrektora. Zebranie miało b. burzliwy przebieg. Robotnicy wskazywali na liczne fakty niewłaściwego postępowania ze strony dyr. Splawskiego, który usiłował nawet skasować bilety autobusowe, z jakich korzysta 72 pracowników, za mieszkających w oddaleniu kilku kilometrów od miejsca pracy. Bilety te opłacał dotychczas administracja magazynów zgodnie z poleceniem centralnej dyrekcji w Warszawie, wychodzącej ze służynego założenia, iż pracownik, zarabiający od 6—7 tys. zł miesięcznie, nie może pozwolić sobie na opłacanie przejazdów ze swych skromnych zarobków. Jednego z robotników, Aleksandra Zamborskiego, który we wrześniu 1939 r. w czasie nalołu niemieckich samolotów bojowych postradł nogę i posługuje się protezą, dyr. Splawski zmuszał przez parę godzin do formalnego biegu po terenie fabrycznym, jakkolwiek zdawał sobie przecież sprawę, że Zamborski, jako inwalida, tego rodzaju popisów nie może wykonać.

W sprawie tej spodziewana jest interwencja miejscowych władz oraz centralnej dyrekcji.

Naoezni świadkowie występów księdza oraz rodzice pobitych dzieci przytoczyli w czasie dochodzeń szereg przykładów znęcania się przez katechetę nad uczniami i tak, kiedy rodzice Michała odmówili dostarczenia koni do zwózki cegły na odbudowę kościoła ks. Welcł w dniu 26 kwietnia br. szycząc od dłuższego czasu ucznia Grocholskiego polecił mu przesiąść się do pierwszej ławki. Na ocalenie chłopca Welcł z furją zaczął dziać gwałtownie potrzasać i szarpać za włosy oraz okładać je pięściami po głowie i plecach. Kiedy chłopiec ponaglany w ten sposób wychodząc z ławki przewrócił się, katecheta kopnął go kilkakrotnie, po czym podniósłszy za uszy zadał mu jeszcze kilka ciosów pięścią w głowę i popchnął kołanem. W jesiennym 1947 r. ks. Welcł podniósłszy za uszy ucznia Czesława Haczkę rzucił go w ten sposób, iż nieszczęśliwy stoczył się po schodach z pierwszego piętra na parter. Innym razem pobił on tego samego ucznia po głowie tak dotkliwie, że przez dłuższy czas dziecko chorowało na uszy.

W podobny sposób ks. Welcł postępował z innymi uczniami. Nieludzkie postępowanie księdza wzburzyło u dzieci taką grozę, że w dniu w którym przypadła lekcja religii nie chcieli one iść do szkoły.

Pospieszył się z małżeństwem Bigamista na ławie oskarżonych

Lubań. (js) W dniu 19 grudnia 1947 r. mieszkaniec Lubania, 24-letni Stanisław Bardzki zawarł związek małżeński z Zofią Zawarczyńską, pomimo, iż jego poprzednie małżeństwo z Cecylią Andrzejewską, zawarte w lipcu 1942 r. w Siedlcach, nie było uznane za nieważne.

Kiedy władze stwierdziły bigamię, zawiadomiły o tym wypadku prokuratora, który postawił Bardzkiego w stan oskarżenia. Na rozprawie Bardzki oświadczył, że związek małżeński zawarł na tej podstawie, że pierwsze małżeństwo było w trakcie rozwiązania, bowiem w tym czasie odbywał się proces rozwodowy z pierwszą małżonką i w dniu 20 lutego 1948 r. zapadł wyrok, orzekający rozwód. Ze względu na to, iż był pewien rozwodu, pozwolił sobie na przyspieszenie drugiego ślubu. Sąd uznał go winnym i skazał na 8 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na przeciąg 2 lat.

Zabawa skończyła się śmiercią

Częstochowa (a). Na terenie elektrowni na Zawodziu wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek. Syn pracownika elektrowni, 10-letni Rajmund Borek, manipulując przy zalewanym zapalniku, spowodował wybuch, skutkiem którego doznał ciężkich obrażeń, że zmarł w kilka godzin po przewiezieniu go do szpitala.

W ciągu ostatnich 2 tygodni zanotowano na terenie Częstochowy i powiatu 8 podobnych wypadków, z których 3 były śmiertelne, a 4 zakończyły się ciężkim kalectwem lekkomyślnych chłopków, dla których znalezione zapalnik pocisku artyleryjskiego stanowił okazję do zabawy, kończącej się zazwyczaj w sposób wyżej opisany. Jak stwierdzono,

Rodzina Świerszczykowa

czy chcesz dowiedzieć się, co czytają twoi rówieśnicy w krajach słowiańskich?

KUP NR 41 „Świerszczyka” który ukaże się 10 października. (wł. 100)

w niektórych wypadkach winę ponoszą rodzice, którzy wiedząc, jakim niebezpieczeństwem grozi tego rodzaju zabawa, lecz nie starają się wpłynąć na swe dzieci aby podobnych zabaw unikali.

Szwedka

Kończy kurs U. L.

Cieszyn (m). Szwedka Birgitt Johansson, kuratorka jednego z obozów w Szwecji dla Polek, b. więźnierek obozu koncentracyjnego w Ravensbrueck, przybyła do Polski z postanowieniem ukończenia jednego kursu Uniwersytetu Ludowego.

Birgitt Johansson zapisała się na kurs U. L. w Nierodzimiu (Śląsk Cieszyński), gdzie pilnie studiowała szczególnie język polski oraz historię Polski.

Dwukrotna kara śmierci dla kata ludności Częstochowy

Częstochowa (a). Odraczana kilkakrotnie sprawa Romana Józefa Kmicikiewicza, która na skutek skargi kasacyjnej prokuratora przetrzebiana została przez Sąd Najwyższy do ponownego rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu, znalazła wczoraj swój spodziewany epilog.

Zbadani na wczorajszej rozprawie dalsi świadkowie potwierdzili całkowicie zarzuty, zawarte w akcie oskarżenia. W świetle tych zeznań sylwetka oskarżonego, który w 17 roku życia potrafił z zimną krwią mordować bezbronne swe ofiary, nie oszczędzając nawet dzieci, wypadła jeszcze bardziej ponuro. Wyjątkowo czynny udział Kmicikiewicza w akcji likwidacyjnej getta, strzały do ucie-

Pod kołami tramwaju

Bytom (wk). Dwa nieszczęśliwe wypadki przejechania przez tramwaj zdarzyły się w dniach 7 i 8 bm. w Bytomiu przy ul. Slemianowickiej. W godzinach wieczornych 7 bm. wracający do domu pracownik biurowy kopalni „Nowy Orzeł Biały” Alfons Szydło, lat 47, wpadł nieszczęśliwie pod jadący tramwaj i doznał obrażeń głowy oraz złamania 7 żeber. Nieszczęśliwy zmarł na skutek odniesionych ran. Na tej samej linii i przy tej samej ulicy w dniu 8 bm. w godzinach popołudniowych 12-letnia Rozalia Kubik wpadła pod koła tramwaju doznając obcięcia prawej stopy. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala przy ul. Zeromskiego w Bytomiu.

Laboratoria — duma Politechniki Śląskiej „Oczko w głowie” profesorów i studentów

Gliwice. (ib) Uruchomienie przy Politechnice Śląskiej z nowym kierownikiem akademickim nowych labora-

Tragiczny wypadek

We wsi Wieruszów (pow. Wieruszów) wydarzył się tragiczny wypadek, spowodowany lekkomyślną zabawą. Bracia Prederowie: 6-letni St. 5-letni Bronisław znaleźli na polu niewypał granatu i zaczęli nim manipulować. Wskutek eksplozji, jaka nastąpiła, Stanisław Preder został zabity na miejscu, a jego brat doznał ciężkich obrażeń i przewieziony został do szpitala.

„Wioski” po 7 tysięcy ludzi

Opole (ZAP). — W rejonie Opola obserwujemy nieczęste zjawisko wywożenia się szeregu dużych osiedli wiejskich, których liczba mieszkańców sięga nieraz 7 tysięcy. Do rzędu takich „wioski” zalicza się Królewska Nowa Wieś, Gosławice, Groszowice, Czarnowasy, Białkowice, Dobrzeń, Popielów i Białkowice.

Miejscowe czynniki gospodarcze wywołują szczególnie postulat zaprowadzenia polegów podmiejskich z Opola na dalsze odległości. A więc do Popielowa, Osowca i Ozimka. Odbudowa zniszczonego mostu na Odrze w Krapkowicach umożliwiłaby dojazd do tamtejszej fabryki papieru. Mieszkańcy tych osiedli — przeważnie Polacy — trudnią się przed przede wszystkim pracami w przemyśle — w okolicznych fabrykach. Niektórzy z nich pracowali w zagłębiu górnośląskim, a nawet w Wrocławiu. Zniszczenia wojenne odebrały wielu z nich pracę. Właśnie dlatego komunikacji między tymi wsią nie naprawić.

torłów chemii teoretycznej i wytrzymałości materiałów, to wielki krok naprzód w rozwoju tej uczelni. W miejsce ciasnych, prowizorycznie urządzonych sal, Politechnika dysponuje dziś najnowocześniejszymi w kraju laboratoriami. Jest to fakt ważny nie tylko dla studentów, ale i dla przemysłu, który z naukowych doświadczeń tu dokonywanych, czerpie poważne korzyści.

Powstanie laboratorium chemii teoretycznej, a raczej laboratoriów, każda katedra posiada bowiem własne, jest bezsporną zasługą prof. dr inż. Jakuba. On to wystarał się o urządzenia, całkowicie w kraju wykonane, ścigające potrzebne aparaty, odczynniki i przyrządy, dotychczas jako rezerwy pomieścić bezużytecznie leżące w Prudniku. Dotychczas już — co jest niezwykle ważne — mimo najprymitywniejszych warunków, miniatury ten zakład, pracą rąk studentów i profesorów jako jedyny w Polsce produkował starzejącemu amonu, pokrywając w tej dziedzinie całkowite zapotrzebowanie kraju.

Niemniej interesujące są laboratoria wytrzymałości materiałów, których kierownikiem, a zarazem organizatorem, jest europejskiej sławy uczyony prof. dr inż. Burzyński. Całkowite wyposażenie, a więc w pierwszym rzędzie niezwykle precy-

zyjne maszyny i aparaty do wykrywania wytrzymałości metali i drzewa, sprowadzono ze Szwajcarii.

Laboratoria, współpracujące ściśle z przemysłem, oddają mu nieocenione usługi. Podamy jeden choćby przykład — stalowe druty, które po skręceniu służą będą jako liny wyciągowe przy dźwigach kopalniach, tu właśnie podlegały badaniu na wytrzymałość. Od takiej liny zależy przecież życie wielu górników, którym przemysł węglowy zapewnić musi maksimum bezpieczeństwa pracy.

Ziemia Zaolziańska — Warszawie

Cieszyn Zachodni (m) Polskie organizacje na Ziemiach Zaolziańskich P. Z. K. O. (Polski Związek Kulturalno-Oświatowy) oraz SMP (Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej) uchwałyły podjąć akcję zbiorkową na terenie wszystkich swoich kół terenowych na odbudowę Warszawy.

Warto przypomnieć, że ludność Ziemi Zaolziańskiej dwa lata temu złożyła za pośrednictwem „Głosu Ludu”, organu K. P. Cz. około 10 milionów złotych na rzecz powołania w Polsce.

Groźny pożar w Opolu Zepsute hydranty utrudniały akcje

Opole (cm) W dniu 8 października br. wybuchł groźny pożar w zabudowaniach gospodarczych Niziek Marii w Opolu przy ul. Na Szańcach.

Na miejsce przybyła natychmiast Zawodowa Straż Pożarna z Opola i dzięki szybko rozwiniętej akcji ratunkowej nie dopuściła do przerzucenia się ognia na są-

siednie budynki, Straż Pożarna w swej pracy natrafiła na przeszkodę w formie braku wody, gdyż pobliskie hydranty były zepsute. Pożar zniszczył zabudowania gospodarcze wraz z słomą i częściowo narzędziami rolniczymi. Przyczyna pożaru nieznana. Przy puszczeniu straty wynoszą około 100.000 zł.

Nowe plany Ubezpieczalni Społecznej

Miejsca w sanatoriach dla robotników i pracowników rolnych

Bytom (jł). W Ubezpieczalni Społecznej odbyły się ostatnio dwie konferencje, poświęcone zagadnieniu jak najszerszego wykorzystania zwiększonych możliwości leczenia sanatoryjno - uzdrowiskowego przez robotników rolnych i pracowników fizycznych przemysłu. Oprócz przedstawicieli US wzięli udział w pierwszej konferencji delegaci Pow. Rady Zw. Zaw. Pow. Kom. PPR i Zw. Samopomocy Chłopskiej, w drugiej zaś przedstawiciele związków zawodowych, partii i głównych zakładów pracy z Bytomia i okolicy. Referował dyrektor Ubezpieczalni J. Parchanowicz, fachowych wyjaśnień udzielał poza dyrektorem także lekarz naczelny Ubezpieczalni dr Niedzielski.

Referent zaznaczył, że zgodnie z zarządzeniem władz nadzor-

czych Ubezpieczalni Społecznej przystąpili w rozszerzonym zakresie do leczenia sanatoryjno - uzdrowiskowego pracowników fizycznych. Akcja ta ma na celu poprawę stanu zdrowia świata pracy. Z elementu rolniczego będą uwzględniani przede wszystkim chorzy robotnicy z państwowych i spółdzielczych ośrodków rolnych.

Zaobserwowano, że robotnicy rolni i przemysłowi często negatywnie ustosunkowują się do możliwości leczenia i odmawiają wyjazdu do wyznaczonych sanatoriów i uzdrowisk. Stanowisko swoje motywują oni przeważnie tym, że nie mogą pozostawić rodziny bez środków do życia. Należy wyjaśnić, że wysłany do sanatorium w okresie zimowym robotnik rolny nic nie traci, gdyż prócz pełnego utrzymania i bezpłatnego leczenia otrzymuje z US zasiłek pieniężny, który w niektórych wypadkach nawet przekracza jego normalny zarobek. Ubezpieczonym pracownikom fizycznym przemysłu w miejsce dotychczasowych zasiłków domowych będą w okresie leczenia sanatoryjno - uzdrowiskowego wypłacane zasiłki chorobowe w wysokości 70 proc. zasadniczego zarobku oraz 5 proc. na każde dziecko. — Ubezpieczony, posiadający większą rodzinę, może zatem otrzymać więcej zasiłku, niż wynosi jego normalny zarobek. Oszczędza przy tym wydatki na własne wyżywienie, a najważniejszym momentem jest podleczenie zdrowia i uzyskanie przez to pełnej zdolności do pracy.

Procedura badania chorych i kwalifikowanie ich na leczenie sanatoryjno - uzdrowiskowe zostanie znacznie uproszczona. Dla robotników rolnych wytypowany będzie jeden lekarz, który w ośrodkach leczniczych US w powiecie zajmie się specjalnie badaniami kandydatów na leczenie. W Bytomiu i okolicznych miejscowościach przemysłowych badaniami kandydatów zajmują się lekarze rejonowi US.

Akcja wysyłki chorych do sanatoriów i uzdrowisk obejmuje na razie okres od października do grudnia br. ZUS zarezerwował do dyspozycji Ubezpieczalni Społecznej w Bytomiu na cały okres 34 miejsca sanatoryjne, w tym 31 dla pracowników fizycznych i 3 dla członków ich rodzin. Rozmieszczenie jest następujące: Krynica 10 miejsc, Jastrzębie - Zdrój 6, Kudowa i Polanica po 4, Busko i Cieplice po 3, Solice - Zdrój 2, Łądek i Duszniki po jednym miejscu. Ponadto Ubezpieczalnia dysponuje w wymienionych miesiącach 46 miejscami czasowymi w uzdrowiskach.

Ciekawy moment został poruszony podczas dyskusji na drugiej konferencji. Stwierdzono, że w Krynicy w pewnym okresie na 205 czasowiczy było 200 pracowników umysłowych a tylko 5 fizycznych. Fakt ten podziałał tak ujemnie na samopoczucie robotników, że na przyszły rok trudno będzie nakłonić ich do wyjazdu. Przedstawiciele US uznali szkodliwość tego objawu i przyrzekli dolożyć starań dla zmniejszenia stonkunków w uzdrowiskach, aby robotnik nie czuł się odizolowany od inteligenta. Wszyscy czasowiczy bez względu na zawód winni być traktowani na równi i czuć się dobrze.

Znów dziewięciu alkoholików na liście wyróżnionych

Gliwice (ib). Walka z alkoholizmem trwa! Wypowiedziliśmy bezwzględna walkę pijałkom, ograniczając możliwości kupna spirytusu i wódki, piętnując niepoprawnych, przez publikowanie ich nazwisk w prasie. Kogoś, kto przez alkohol nie zatrafił jeszcze ambicji i honoru osobistego, może ten sposób naprowadzi na właściwą drogę.

Oto nowy ich wykaz:
Jan Laskiewicz, — sofer z Ostrowca Kieleckiego; Wilhelm Sierszewski, robotnik z Bytomia; Wilhelm Polaczek, rolnik z Bytomia; Mieczysław Gierus, robotnik z Gliwic; Władysław Bojko, także robotnik z Gliwic; Jan Tur (niepoprawny recydywista, nie pierwszy raz na naszej liście figurujący), robotnik z Gliwic; Karol Jarek, inspektor budowlany z Szopienic (aż wstyd o tym pisać Panie Inspektorze!); Leon Zurek, urzędnik z Pszczyny oraz Franciszek Golebiowski, urzędnik z Gliwic.

Fakt, że dzisiejsza lista prezentuje nam w głównej mierze alkoholików, którzy przybyli na „góscinne występy“ do Gliwic i tu wpadli w ręce milicji, nie zmienia w niczym stwierdzenia, że i wśród gliwiczian ich nie brakuje. Tych, którzy tym razem w zakawatom marszu przez ulice miasta szczęśliwie uniknęli milicji, przestrzegamy, że nie wreszcie im się to udawać będzie i wreszcie sami znajdą się na „czarnej liście“.

SPORT

Szombierki — Skra Częstochowa 2:1 (1:1)

Chruszczów. Finałowe spotkanie o wejście do I ligi państwowej pomiędzy Skrą z Częstochowy, a miejscową drużyną górników zakończyło się w pełni zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1 (1:1).

Gospodarze przy większym szczęściu mogli odnieść wyższe zwycięstwo, jednak dobrze usposobiony bramkarz gości był stale na miejscu. W drużynie Skry poza bramkarzem dobrze wypadła obrona i pomoc. Natomiast zawiódł atak, który nie potrafił wykorzystać kilku murowanych pozycji. U gospodarzy najlepiej zagrała obrona oraz cały atak, który strzelał bardzo dużo i celnie.

W pierwszej części spotkania gospodarze posiadali lekką przewagę, natomiast druga była wyrównana. Bramki dla Szombierki zdobyli Renk i Krasówka, zaś dla Skry Jędrzejewski. Zawody prowadził p. Rutkowski z Krakowa.

Szczęśliwe zwycięstwo

Polonia W-wa — Garbarnia 2:1 (1:1)

Warszawa. — Rozegrany na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi Państwowej, przyniósł po słabej grze szczęśliwe zwycięstwo „Polonii“ — 2:1 (1:1). Obie bramki dla „Polonii“ uzyskał Świcz, w tym jedną z karnego, dla „Garbarni“ zaś — Nowak.

W pierwszych minutach gry lekka przewaga ma „Polonia“, która częściej gości pod bramką przeciwnika. Pierwszą bramkę dla „Polonii“ zdobywa w 4 minucie Świcz. „Garbarnia“ zwolna otrząsa się z przewagi i gra się wyrównuje. Atak „Garbarni“ przeprowadza szereg akcji, którym jednak brak wykonania. Obie drużyny grają siabro, przy czym nieco żywsza jest „Polonia“. Napastnicy jej jednak wyraźnie zawodzą /strzelało. W 16 minucie po udanym prze-

Ostatnie zwycięstwo Węgrów Csepel — Pogoń 6:5 (6:3)

Najkorzystniejszy wynik polskiej drużyny

Katowice. Ostatni występ węgierskich szczyptornistów w Polsce zakończył się ich nieznacznym, lecz zasłużonym zwycięstwem nad katowicką Pogonią w stosunku 6:5 (6:3).

W drużynie zwycięzców na plan pierwszy wybijał się bramkarz Sebes, który kilkakrotnie dał pokaz swych umiejętności, broniąc, zdawało się w bezradnych sytuacjach. Jemu mają goście do zawdzięczenia, że pogoniarze nie wyrównali. Poza Sebesem w linii ataku wyróżnił się wszędobylski Takacs, który ciągłymi zmianami pozycji sprawiał wiele kłopotu formacjom defensywnym gospodarzy. W drużynie Pogoni bardzo dobrze wypadł bramkarz Sorembik, który zdecydowanie wybija się na czoło polskich bramkarzy szczyptorniaka. W obronie jak zwykle brylował Palica, którego uzupełniał Kaczmarek. Pomoc

bez słabych punktów. W ataku niepotrzebnie wszyscy zwlekali z oddaniem strzału.

Pierwsze minuty gry upływają na zmieniach ataków. Dopiero w 5 minucie Bayonowi udaje się zdobyć prowadzenie dla swoich barw. Pogoń nie zrażona utratą punktu wyrównuje przez Pajoncza, z podania Klukowskiego. Goście zagrażają w 12 min. Farkas podwyższa wynik. Natychmiastowy kontratak Pogoni

przynosi wyrównanie ze strzału Piechuli. Od tego momentu inicjatywę przejmują Csepel i ze strzałów Takacs, Arveya, Krainyka i znów Takacs podwyższają wynik do 6:3.

W drugiej połowie Pogoń gra bardzo ofiarnie i mimo, że goście jej nie ustępowali, potrafi lepiej wykorzystać nadarzające się okazje i zmniejsza niekorzystny stosunek ze strzałów Ziąja i Kazka do 6:5. Sędziował p. Polaczek.

AKS mistrzem Polski po zwycięstwie nad Wartą w szczyptorniaku

Chorzów. W rozegranym wczoraj w Chorzowie meczu o mistrzostwo ligi szczyptorniaka zdecydowane zwycięstwo odniósł miejscowy AKS nad poznańską Wartą w stosunku 12:5 (7:1). Zwycięstwem tym AKS zapewnił sobie mistrzostwo Polski w tej gałęzi sportu, powtarzając tym samym swój szeszcioroczny sukces.

Jeżeli chodzi o samo spotkanie to należy stwierdzić, że Warta, która w poprzednią niedzielę pokonała jednego z kandydatów do mistrzostwskiego tytułu, zespół Chrobrego z Groszowic, zawiódła oczekiwania, licznie zebranych na tym meczu zwolenników szczyptorniaka, którzy nie mogli sobie wytlumaczyć ich sukcesu.

W pierwszej połowie do stanu 1:1 gra była wyrównana. Następnie inicjatywę przejmują AKS i w pięknym stylu zdobywa sześć bramek.

Po przerwie miejscowi pewni zwycięstwa nie wysilają się i „warciarze“ często goszczą pod bramką AKS-u. Indolencja strzałowa, jednak jej napastników nie pozwala na zmianę wyniku, Niemniej jednak druga połowa jest wyrównana i stan osiągnięty w

tej części gry 5:4 odpowiada przebiegowi spotkania.

U miejscowych brylował Thiel II, który sam zdobył 7 bramek. Poza tym dobrze wypadli Thiel I i Faber, zdobywca 3 bramek. Resztę bramek zdobył Krawczyk.

W pokonanych najlepszym był Ruskiewicz, Golimowski i Dylewicz. Bardzo słabo wypadł bramkarz. Bramki dla Warty zdobyli Nosek 3 oraz Ruskiewicz i Ptak po 1. Sędziował p. Zajaczkowski z Łodzi.

Sparta Bobrek — Zjednoczenie Zabrze 4:1 (1:1)

Bobrek. Znajdujący się w bardzo dobrej formie beniaminek polskiej klasy A Sparta z Bobrek zwyciężyła drużynę Zjednoczenia z Zabrza w stosunku 4:1 (1:1). Po wyrównanej pierwszej połowie, gdzie zdecydowaną przewagę mieli miejscowi. Bramki dla gospodarzy zdobyli Skiba i Plotek po 2. Dla pokonanych Nowak.

Gliwice remontują mieszkania dla pracowników przemysłu węglowego

Gliwice. (ib). Problem zlikwidowania trudności mieszkaniowych dla pracowników, jest jedną z największych trosk przemysłu węglowego. Ostatnio w Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego w Katowicach odbyła się nadzwyczajna narada w sprawie najpilniejszych remontów mieszkań robotniczych. Celem nadrzędnym i możliwie najracjonalniejszego wykorzystania, przyznanych na ten cel przez przemysł węglowy dodatkowych funduszy, stworzone przy wszystkich zakładach pracy specjalne komisje remontowe, których zadaniem jest przeprowadzenie sumiennego i szybkiego remontu mieszkań robotniczych.

Na terenie Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, w chwili obecnej znajduje się w remoncie, względnie budowie 120 mieszkań, nie licząc 50 domków fińskich przy kopalni Knurów, oraz dalszych 50 przy kop. Bielszowice, które jeszcze przed zimą oddane zostaną do użytku. W domach remontowanych w pierwszym rzędzie przeprowadza się generalne naprawy dachów. Niezależnie od tego Gliwickie Zjednoczenie Przem. Węglowego prowadzi obecnie także remonty pewnej ilości mieszkań dla pracowników administracyjnych samej dyrekcji.



Akcja zasiedlania salamander nie przebiegała wszędzie jednako pomyślnie; gdzieśkolwiekś środowiska konserwatywne stanowczo protestowały przeciwko wprowadzaniu tego rodzaju nowych sił pracowniczych, upatrując w nich ukrytą konkurencję dla ludzkiej pracy.

Porównaj notatkę dziennikarską: RUCH STRAJKOWY W AUSTRALII. (Havas). Przewodniczący australijskich Trade - Unionów, Harry Mac Namara, zarządził strajk generalny wszystkich pracowników portowych, transportowych, elektryczni i innych. Centralna organizacja zawodowa żąda, mianowicie, by przywóz salamander do pracy w Australii odbywał się ściśle według kontyngentu, ustalonego w astawach imigracyjnych. Wbrew temu natomiast farmerzy domagają się, by przywóz salamander był wolny, ponieważ w związku z ich wyżywieniem znacznie wzrosł popyt na krajową kukurydzę i tuszacje zwierzęce, przede wszystkim na łój owczy. Rząd proponuje kompromis. Syndykat salamander zdecydowany jest wypłacić Trade-Union od każdej wywiezionej salamandry premie w wysokości sześciu szylingów. Rząd ze swej strony gotów jest dać gwarancje, że salamandry zatrudnione będą tylko przy robotach w wodzie i że (ze względu na zasady moralności publicznej) nie będą wyrzynały się z wody więcej niż na czterdzieści centymetrów, czyli po piersi. Trade - Uniony trwają jednak przy swych żądaniach: do dwunastu centymetrów oraz dziesięć szylingów premii za każdą przewiezioną i zarejestrowaną salamandry. Prawdopodobnie dojdzie do porozumienia za pośrednictwem banku państwowego.

Gdziekolwiek znów wyrażano obawy, że salamandry, żywiące się drobiem morskim, zagrażają rybołówstwu. Inni jeszcze twierdzili, że ryjąc swe podmorskie jaskinie i korytarze, salamandry osłabiają brzozi i wyspy. Prawde powiedziawszy, sporo było ludzi, którzy przestrzegali przed zbytnim rozprowadzaniem salamander. Tak jednak dzieje się od dawien dawna, że każda nowość i każde dzieło postępu napotyka na opory i nieufność. Tak było przy wprowadzaniu maszyn, tak też jest i z kwestią salamander. W innych jeszcze miejscach wynikły innego znów rodzaju nie-

porozumienia, jednakże dzięki wydatnej pomocy prasy całego świata — która doskonale doceniła ogromne możliwości handlu salamandrami i zakrojona na szeroką skalę akcja reklamowa, jaka się z tym łączy — kwestia instalowania salamander we wszystkich częściach świata przyjmowana była z dużym zainteresowaniem, a często nawet z żywiołą radością.

Handel salamandrami w znacznej części spoczywał w ręku syndykatu salamander, który prowadził go przy pomocy własnych, specjalnie do tego celu wybudowanych statków tankowych. Siedzibą przedsiębiorstwa i pewnego rodzaju giełdą salamander był Salamander-Building w Singapurze.

Porównaj obszernie i obiektywne sprawozdanie, oznaczone w zbiorach e. w. 5 października:

S - Trade Singapore 4 października. Leading 63, Heavy 317, Team 648, Old Jobs 26,35, Trash 0,06, Spawn 80-132.

Notatkę tego rodzaju może czytelnik gazet znaleźć codziennie w prasie, w rubryce telegramów, podających ceny bawełny, cynku lub pszenicy. Czy jednak wie, co oznaczają owe tajemnicze liczby i słowa?

To handel salamandrami, czyli S-Trade. Jak jednakże handel ten naprawdę wygląda, większość czytelników nie ma zupełnie pojęcia. Wyobrażają sobie pewnie olbrzymie targowisko, na którym roją się setki tysięcy salamander, wśród których przechadzają się kupcy w tropikalnych chełmach czy turbanaach, oglądając wystawiony na sprzedaż towar. Potem wskazując palcem na zdrowy, dobrze rozwinięty okaz młodej salamandry, mówią: Proszę mi sprzedać tę sztukę. Co to kosztuje?

A w rzeczywistości handel salamandrami przedstawia się zupełnie inaczej. W marmurowym gmachu S-Trade w Singapurze nikt nie zobaczy żadnej salamandry, lecz tylko uprzejmych i eleganckich urzędników w białych garniturach, przyjmujących zlecenia telefoniczne. „Tak, proszę pana. Leading kosztuje 63. Ile? Dwieście sztuk? Dobrze proszę pana. Dwaście Heavy i sto osiemdziesiąt Team. Okey, rozumiem. Statek odchodzi za pięć tygodni. Odpowiada to pani? Thank you, sir.“ Cały pałac S-Trade rozbrzmiewa rozmowami telefonicznymi. Robi raczej wrażenie jakiegoś urzędu czy banku, niż punktu handlowego. A przecież ten

wspaniały gmach z kolumnami jońskimi na frontonie — to bardziej znane na świecie targowisko niż rynek bagdacki za Harunem al Rasyda.

Wróćmy jednak do przytoczonej notatki giełdowej i jej handlowego żargonu. Leading to po prostu specjalnie dobrane, inteligentne salamandry, zazwyczaj trzyletnie, specjalnie przyuczone do roli dozorców i przewodników kolumn roboczych salamander. Sprzedaje się je pojedynczo, bez względu na wagę ciała. Tu cenię stanowią ich inteligencja. Leading z Singapuru, mówiące dobrze po angielsku, uważane są za najlepsze i najbardziej odpowiedzialne. Oddzielnie także nabyć można inne typy kierowników salamander, tak zwanych: Capitanos, inżynierów, Malayan, Chiefs, Formanders i innych, jednakże Leading cenione są najwyżej. Dział eena ich waha się około sześćdziesięciu dolarów za sztukę.

Heavy to — ciężkie, atletycznej budowy, zazwyczaj dwuletnie salamandry, których waga waha się od 100 do 120 funtów. Sprzedaje się je zazwyczaj w grupach (tzw. bodies), po sześć sztuk. Ćwiczone one są do najcięższych prac fizycznych, jak kruszenie skał, przenoszenie głazów i tym podobne. Jeżeli w podanej notatce uwidoczono: Heavy 317, to znaczy, że grupa (body) złożona z sześciu ciężkich salamander kosztuje trzysta siedemdziesiąt dolarów. Na każdą grupę ciężkich przeznaczają się zazwyczaj jednego Leading jako kierownika i dozorcę.

Team — to zwykle salamandry do pracy, o wadze 80 do 100 funtów, które sprzedaje się tylko w drużynach pracowniczych (teamach) liczących dwadzieścia sztuk. Używane są przeważnie do prac masowych, jak na przykład do bagrowania dna, do sypania nasypów, stawiania tam i tym podobnych. Na każdy team, złożony z dwudziestu salamander przypada jeden Leading.

Odd Jobs są klasą samą w sobie. Są to salamandry, które z jakichś powodów nie przechodziły masowego lub specjalnego szkolenia. Na przykład dlatego, że wznosiły się poza wiek, fachowo prowadzoną farmą salamander. Są to właściwie podziałkowe, lecz bardzo często niezwykle zdolne salamandry. Sprzedaje się je na pojedyncze sztuki lub w tuzinach. Używa się ich do rozmaitych prac pomocniczych lub do wykonania drobniejszych zadań, dla których nie warto sprowadzać całych grup lub drużyn.

(Ciąg dalszy nastąpi)